

ISSN 1898-9624



egzemplarz bezpłatny

kwiecień
2009

nr 16

Biuletyn

MAGAZYN INFORMACYJNY AKADEMII



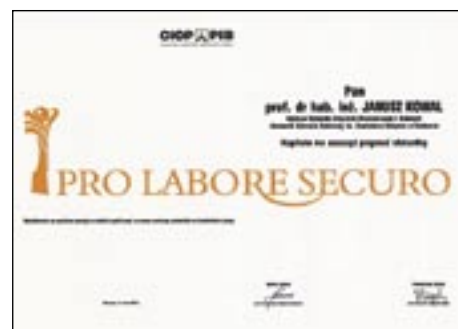
Pamiątki AGH

sklep w holu pawilonu A-0

Profesor Janusz Kowal laureatem nagrody Pro Labore Securo



fot. arch. autora



W dniu 11 marca 2009,
decyzją kapituły
Centralnego Instytutu
Ochrony Pracy
prof. Janusz Kowal,
Dziekan Wydziału Inżynierii
Mechanicznej i Robotyki
został odznaczony statuetką
PRO LABORE SECURO.

tekst str. 6.

Dziewczyny na Politechniki

konferencja prasowa – 21 kwietnia 2009



fot. ZS



Dziewczyny na politechniki 2009

Akcja Dziewczyny na politechniki! jest wspólnym projektem Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych i Fundacji Edukacyjnej Perspektywy. Jej celem jest zachęcenie uczennic szkół ponadgimnazjalnych do podejmowania studiów inżynierskich, zwłaszcza na kierunkach stricte technicznych – tych najbardziej potrzebnych, przyszłościowych i intratnych, otwierających na międzynarodowy rynek pracy.

Na takich studiach kobiet jest wciąż za mało, mimo, że część z nich – ta, która osiąga dobre wyniki z przedmiotów ścisłych i ma wszechstronne zainteresowania – mogłaby tam właśnie najlepiej rozwinąć swoje skrzydła. Dziewczyny wybierają tymczasem chętniej studia humanizujące, uznawane za bardziej „kobiece”, niekoniecznie zapewniające dobrą pozycję na rynku pracy, niekoniecznie też kluczowe dla rozwoju kraju i budowania gospodarki opartej na wiedzy.

Wynika to z jednej strony z ogólnej tendencji młodych ludzi do odchodzenia od uznawanych za wymagające studiów technicznych (jest to zjawisko obserwowane na całym świecie), z niedostatku rzetelnej informacji o potrzebach gospodarki i rynku pracy oraz z braku dobrego systemu poradnictwa zawodowego na poziomie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Nie pomagają tu też funkcjonujący wciąż w społeczeństwie przestarzały wizerunek studiów technicznych jako niezwykle trudnych, mało atrakcyjnych i „brudnych”, wymagających często tężyzny fizycznej i ponadprzeciętnej odporności psychicznej.

Doświadczenia innych krajów europejskich (Girls» Day – Niemcy, Austria, Szwajcaria) i Stanów Zjednoczonych (Women in Engineering i inne) pokazują, że promowanie studiów na uczelniach technicznych specyficznie wśród kobiet wydatnie wpływa na ich wybory edukacyjne. Warto dodać, że dzięki takim akcjom zwiększa się zainteresowanie studiami technicznymi w ogóle, także wśród chłopców.

Wyniki pierwszej edycji akcji Dziewczyny na politechniki! (kwiecień 2008) tezę tę potwierdzają. W ostatniej rekrutacji (na rok akademicki 2008/2009) widzimy wyraźny przyrost liczby studentek na wszystkich uczelniach biorących udział w akcji – w niektórych przypadkach nawet o ponad 7%. Żeby jednak osiągnąć trwałe efekty, akcja prowadzona być musi systematycznie przez dłuższy czas. Dużo czasu i „pracy u podstaw” dzieli nas również od trwałej zmiany świadomości społecznej w zakresie stereotypów związanych z wyborem kierunku studiów, a potem kariery zawodowej w dziedzinach uznawanych dotychczasowo za „męskie”. Akcja Dziewczyny na politechniki! jest jednym z wyzwaczy tych zmian.

W AGH akcja odbyła się 23 kwietnia.

www.dziewczynynapolitechniki.pl

Spis treści

Dziewczyny na politechniki 2009	3
Sklep „Pamiętki AGH” otwarty!	4
International Day	5
Pro Labore Securo	6
Podpisano umowę o współpracy z firmą TERMOSPEC	6
Studenci UNESCO w AGH	7
XLI Forum Kół Naukowych	8
Diamenty AGH	9
Kalendarium rektorskie	10
Wybrane z prasy	11
Portal społecznościowy AGH	12
Absolwenci AGH	13
Profesor Maria Wirska-Parachoniak (wspomnienie)	14
Praktyki IAESTE w czasach PRL-u	15
Jubileuszowa Wystawa IAESTE Polska w Krakowie	17
Sportowcy czy łamagii?	18
BEC 2009 – finał lokalny	19
Najmilsza i Najmilszy AGH 2009	20
Program XLVI Sesji Studenckich Kół Naukowych Pionu	
Hutniczego	20
Siatkarze AZS AGH ze srebrem	21
Sukces w ergometrze	21
Zagrali do końca	22

ISSN – 1898-9624

„Biuletyn AGH” – Magazyn Informacyjny
Akademii Górniczo-Hutniczej
nr 16, kwiecień 2009 r.

Redaguje zespół:

Zbigniew Sulima (redaktor naczelny),
Stali współpracownicy: Anna Kryś-Dyja,
Małgorzata Krokoszyńska,
Zespół ds. Informacji i Promocji

Adres redakcji:

AGH, paw. A-0, pok. 16
al. Mickiewicza 30,
30-059 Kraków, tel. (12) 617-34-49
bip_agh@agh.edu.pl
www.biuletyn.agh.edu.pl

Opracowanie graficzne, skład:

Scriptorium „TEXTURA”
e-mail: textura@krakow.home.pl

Druk:

Drukarnia „Kolor Art” s.c.
ul. Kotlarska 34, 31-539 Kraków

Kolportaż:

Sekretariat Główny AGH i redakcja

Nakład: 2200 szt. bezpłatnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i adjustacji tekstów.

Na okładce: Justyna i Gabi ekspedientki sklepu
„Pamiętki AGH” – fot. Z. Sulima (17.04.2009)

Sklep „Pamiętki AGH” otwarty!

AGH to brzmi dumnie... Rzeczywiście można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że Akademia Górniczo-Hutnicza zbudowała silną i szanowaną markę. Całe środowisko uczelni identyfikuje się z jej logo i pragnie pielęgnować oraz nadal budować dobre imię swojej Alma Mater, propagując jej wizerunek. Właśnie z tego powodu Fundacja dla AGH w porozumieniu z władzami uczelni podjęła inicjatywę powołania do życia sklepu pod nazwą „Pamiętki AGH”, który ma zająć się przygotowaniem i wyłączną dystrybucją wszelkich pamiątek oraz gadżetów związanych z Akademią Górniczo-Hutniczą.

W trakcie organizacji przedsięwzięcia Zarząd Fundacji dla AGH uruchomił zakład, funkcjonujący w ramach działalności gospodarczej. Jego przygotowanie i prowadzenie postanowiono powierzyć Piotrowi Kałuży (piotr.kaluza@agh.edu.pl), który został kierownikiem sklepu. Osobą odpowiedzialną za jego organizację i funkcjonowanie ze strony Fundacji dla AGH został natomiast Paweł Bogacz (bogacz@agh.edu.pl). Grupą osób pomagających i bardzo zaangażowanych w to przedsięwzięcie stali się studenci AGH ze Studenckiego Koła Naukowego „Zarządzanie”, działającego na Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii. Uznali oni tę inicjatywę za bardzo dobry sposób na wykorzystanie w praktyce swojej wiedzy menedżerskiej, uzyskanej w trakcie zajęć dydaktycznych na studiowanych kierunkach: Zarządzanie i Marketing oraz Zarządzanie i Inżynieria Produkcji.

W biznes planie przedsięwzięcia założono przygotowanie w roku 2009 kilkudziesięciu produktów z symboliką



for. ZS

AGH, proponowanych dla studentów, pracowników oraz absolwentów uczelni. Zaproponowano, by były one sprzedawane poprzez dwa kanały dystrybucji: tradycyjny sklepik zlokalizowany w nie użytkowanej dotąd części szatni, z lewej strony holu głównego w pawilonie A-0 oraz sklep internetowy, działający pod adresem www.pamiatki.agh.edu.pl.

Po kilku miesiącach przygotowali organizacyjnych w dniu 30 marca 2009, w gronie licznie zgromadzonej braci studenckiej, uroczystego otwarcia sklepu (tak tradycyjnego jak i internetowego) dokonali Prorektor AGH ds. Kształcenia prof. Zbigniew Kąkol oraz Prorektor AGH

ds. Ogólnych prof. Tadeusz Słomka. Po chwili dotarli do zgromadzonych również Rektor AGH prof. Antoni Tajduś. Wykonując po uroczystym otwarciu pierwsze zakupy władze rektorskie uruchomiły... kasę fiskalną. Warto w tym

miejscu dodać, że sklep funkcjonuje w zintegrowanym systemie finansowo-księgowym Fundacji dla AGH.

Od dnia otwarcia **Sklep „Pamiętki AGH” zaprasza do odwiedzenia oraz zakupów od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-16.00 oraz w soboty w godzinach 10.00-14.00. Sklep internetowy pod adresem**

www.pamiatki.agh.edu.pl

działa oczywiście non stop, realizując zamówienia za pośrednictwem Poczty Polskiej w trakcie 48 godzin, a na terenie AGH w ciągu 12 godzin, w oparciu o pracowników sklepu. Warto dodać, że



for. ZS

towary zamówione internetowo za kwotę powyżej 20 zł są dostarczane bezpłatnie na teren AGH (w tym również Miasteczka Studenckiego).

Początkowa oferta sklepu opiera się na 31 produktach (w sumie w 47 wzorach), stanowiących przede wszystkim przez tradycyjne, popularne artykuły o charakterze upominkowym oraz przez gadżety. W asortymencie tym można znaleźć kilka rodzajów długopisów, dwa rodzaje piór, wskaźniki laserowe, kubki okrągłe i kwadratowe, kufle, koszulki typu t-shirt w kilku fasonach, koszulki typu polo, krawaty, smycze wąskie i szerokie, pinsy, notesy formatu A5 i A4, teczki kartonowe, płyty CD i DVD, torby, etui na dokumenty i portfele. Wszystkie produkty sprzedawane w sklepie „Pamiętki AGH” zostały zatwierdzone przez Zespół ds. Informacji i Promocji, będąc zgodnymi z Systemem Identyfikacji Wizualnej AGH.

Dalsze działania marketingowe zakładu „Pamiętki AGH” będą kierowane w najbliższym czasie w stronę poszerzania portfolio produktów oraz rozwoju działań z zakresu promocji. Docelowo do sprzedaży trafią rzadko spotykane artykuły o charakterze pamiątkowym, stanowiące oryginalne koncepcje identyfikowania się z AGH. Będą to na przykład trójkolorowa herbata, napój energetyczny czy też ekskluzywne karty do gry. Już w maju w asortymencie sklepu znajdzie się również dukat 7 Stasziców.

Głównym czasem działań z zakresu reklamy i promocji sprzedaży staną się odbywające się w początkach maja Juwenalia studenckie oraz przede wszystkim mające miejsce w dniach 28–30 maja obchody 90-lecia AGH, w czasie których dystrybucja ma zostać zintensyfikowana do układu 16 stoisk sprzedażowych, zlokalizowanych na terenie budynków wszystkich Wydziałów Akademii Górniczo-Hutniczej.

Rozwijając się „Pamiętki AGH” pragną również w jak najpełniejszy sposób współpracować z poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi uczelni. Poza ofertą już występującą w portfolio sklepu mogą zostać przygotowane na konkretne życzenie i w ramach indywidualnych ustaleń wszelkie inne, dedykowane i nawet bardzo niestandardowe pomysły na pamiątki oraz gadżety dla każdego Wydziału lub innej jednostki uczelni, czy też związanej z nią organizacji.

Serdecznie Zapraszamy do odwiedzenia sklepu i życzymy udanych zakupów...

dr inż. Paweł Bogacz

Wydział Górnictwa i Geoinżynierii
Fundacja dla AGH



INTERNATIONAL DAY 2nd EDITION

PATRONAT HONOROWY
J.M. REKTOR AGH
Prof. dr hab.inż. ANTONI TAJDUŚ

INTERNATIONAL DAY

20th MAY 2009

Klub STUDIO
Budryka 4
WWW.IDAY.EU

Organizator
Dział Współpracy z Zagranicą
AGH-UST Kraków

Opracowanie i Wykonanie: M. Dieręgowski www.studio-1600.pl

Dział Współpracy z Zagranicą ma przyjemność zaprosić wszystkich studentów i pracowników Akademii Górniczo-Hutniczej na International Day, który odbędzie się 20 maja 2009 w Klubie Studio. Celem tego wydarzenia jest promocja programów stypendialnych, zarówno wyjazdów na studia jak i praktyki oraz zapoznanie studentów z międzynarodową polityką uczelni. W programie m.in. oferta stypendialna, spotkanie ze stypendystami, prezentacje organizacji studenckich, występy artystyczne, losowanie atrakcyjnych nagród i wiele innych. Szczegóły już wkrótce na www.iday.eu oraz www.dwz.agh.edu.pl.

Pro Labore Securo

dla Prof. Janusza Kowala

Pragnę poinformować społeczność akademicką naszej Uczelni, że w dniu 11 marca 2009, decyzją kapituły Centralnego Instytutu Ochrony Pracy prof. Janusz Kowal, Dziekan Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki został odznaczony statuetką PRO LABORE SECURO. Odznaczenie to jest przyznawane od 2000 roku za wybitne zasługi w służbie publicznej na rzecz ochrony człowieka w środowisku pracy, w tym za działalność naukową, jeżeli wpływa na odczuwalną dla społeczeństwa poprawę warunków życia i pracy.

Profesor Janusz Kowal większość swojej aktywności naukowej poświęcił badaniom nad nowoczesnymi aktywnymi metodami redukcji drgań i hałasu. Poczynając od pracy doktorskiej, poprzez pracę habilitacyjną oraz późniejszy

dorobek naukowy cały czas aspekt ochrony człowieka w środowisku pracy był jednym z celów prowadzonych badań. Zainteresowanie tą tematyką zaowocowało współuczestnictwem Profesora w organizacji Szkoły Aktywnych Metod Redukcji Drgań i Hałasu w latach 1993–2001, a od 2003 roku przewodniczy Radzie Naukowej Konferencji Aktywne Metody Redukcji Drgań i Hałasu. Konferencja odbywa się, co dwa lata i uczestniczy w niej znakomita większość polskich naukowców zajmujących się tą tematyką, jak również wielu naukowców z Europy i Świata.

Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w siedzibie CIOP, a prowadząca ją prof. Danuta Koradecka – Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy powiedziała: „W CIOP długo

rozważano, w jaki sposób można uhonorować ludzi wyjątkowych, których działalność na rzecz bezpiecznych warunków pracy w Polsce jest godna uznania. Postanowiono dla tych specjalnych osób stworzyć coś specjalnego. W ten sposób powstała koncepcja stworzenia statuetki PRO LABORE SECURO – Za Bezpieczną Pracę. Statuetki, która byłaby zarówno zwyczajna jak praca i niezwykła, jak niezwykli są ludzie, którzy nie oczekując dla siebie poklasku pełnią służbę publiczną pracując na rzecz bezpieczeństwa innych”.

Wręczenia statuetki dla prof. J. Kowala dokonali Radosław Mleczek – Wiceminister Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Tadeusz Zajac – Główny Inspektor Pracy oraz Przewodniczący Kapituły prof. Zbigniew Engel.

✎ **Bolesław Karwat**

Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki

Podpisano umowę o współpracy z firmą TERMOSPEC

Zakład Usługowo Handlowy „TERMOSPEC” Sp. z o.o. w Żorach, działający od 1997 roku jest specjalistyczną firmą w zakresie produkcji i świadczenia usług w technice klimatyzacji i wentylacji.

Od 2002 roku „TERMOSPEC” prowadzi także działalność w dziedzinie energii odnawialnej i zajmuje się projektowaniem, montażem i serwisowaniem systemów grzewczych opartych o pompy ciepła i kolektory słoneczne.

W dniu 16 kwietnia 2009 została podpisana umowa o współpracy pomiędzy Akademią Górniczo-Hutniczą a PPUH TERMOSPEC Sp. z o.o. w zakresie:

- realizacji zleconych opracowań naukowo-badawczych,
- realizacji prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych,
- organizacji praktyk studenckich i staży naukowych,
- uczestnictwa pracowników w zespołach consultingowych rozpatrujących zleczone projekty biznesowe,
- uczestnictwa pracowników w zespołach eksperckich do spraw przygotowania programów uruchamiania programów pomocowych przez ich beneficjentów, a następnie oceny prawidłowości wdrażania tych programów.

Umowę podpisali, z ramienia AGH: prof. Jerzy Lis – Prorektor ds. Współpracy i Rozwoju, ze strony PPUH TERMOSPEC Sp. z o.o.: Prezes Zarządu dr inż. Piotr Łuska w obecności: mgr. inż. Tomasza Pyrcia – Dyrektora Centrum Transferu Technologii oraz dr. hab. inż. Stanisława Nawrata, prof. nadzw. z Katedry Górnictwa Podziemnego.

✎ **Stanisław Nawrat**



foto. ZS



foto. ZS

Studenci UNESCO w AGH



foto: arch. autora

Na zdjęciu stypendyści UNESCO – AGH ze swoimi Opiekunami naukowymi i Panem Prorektorem Jerzym Lisem po uroczystości wręczenia certyfikatów.



foto: arch. autora

Studenci Mwijage Advera, Nkambule Sicelo, Nurga Wubishet Gebremariam, Pagona Felix z Patronem AGH – Stanisławem Staszicem.

Od października 2008 AGH gościła przez okres 6 miesięcy, 6 młodych naukowców (w tym 1 osoba przebywała w Krakowie 1 miesiąc) stypendystów prestiżowego programu UNESCO/ Poland Co-sponsored Fellowships 2008 oraz programu Polskiego Komitetu ds. UNESCO. Studenci z krajów rozwijających się: BEKBAUOV Bakhbergen Ermekbayevich (Kazakhstan), MWIJAGE Advera (United Republic of Tanzania), NKAMBULE Sicelo (Swaziland), NURGA Wubishet Gebremariam (Ethiopia), PAGONA Felix (Malawi), TUNGATAROVA Madina (Kazakhstan) zrealizowali swoje staże naukowe na następujących Wydziałach AGH: Wiertnictwa Nafty i Gazu, Fizyki i Informatyki Stosowanej, Inżynierii Materiałowej i Ceramiki, Inżynierii Mechanicznej i Robotyki. Opiekunami stypendystów byli: dr hab. inż. Stanisław Nagy, prof. nadzw. AGH, prof. Krzysztof Kulakowski, dr inż. Leszek Chlubny oraz prof. Janusz Szpytko, który był koordynatorem inicjatywy ze strony AGH.

Podczas wizyty studenci intensywnie uczestniczyli w licznych seminariach naukowych, uczestniczyli w realizacji projektów naukowo-badawczych oraz wybranych zajęciach dydaktycznych. Program stypendialny UNESCO/Poland był dla studentów zagranicznych doskonałą okazją poznania Miasta Krakowa, naszej Uczelni, kultury i języka, natomiast dla AGH – okazją do promowania swoich osiągnięć naukowo-badawczych i dydaktycznych w krajach Azji i Afryki.

W dniu 30 marca 2009 roku w AGH odbyło się uroczyste spotkanie Władz Uczelni ze stypendystami UNESCO/Poland, podczas którego podsumowano osiągnięcia projektu UNESCO-AGH. Podczas spotkania Prorektor ds. Współpracy i Rozwoju AGH prof. Jerzy Lis wręczył obecnym uczestnikom projektu certyfikaty.

Podczas spotkania studenci UNESCO przekazali podziękowanie dla goszczących ich władz wydziałów AGH, za stworzenie wspaniałej i twórczej atmosfery, sprzyjającej zarówno rozwojowi naukowemu, jak też nawiązywaniu współpracy i przyjaźni oraz za doskonałe warunki zakwaterowania.

☞ Opracował: Janusz Szpytko

MAPA AGH DO POBRANIA Z WITRYNY BIULETYNU AGH:
[HTTP://WWW.BIULETYN.AGH.EDU.PL/PLIKI/MAPA_AGH.PDF](http://www.biuletyn.agh.edu.pl/pliki/mapa_agh.pdf)

XLI Forum Kół Naukowych

Kolejne już XLI spotkanie Forum przebiegło pod znakiem analogii historycznej do początków cesarstwa rzymskiego, nieodległej historii i obecnej sytuacji Polski. Część artystyczną wypełniła muzyka gitarowa.

Pierwszą część Forum stanowił wykład pod intrygującym tytułem *Hannibal ante portas* nawiązujący do trudnej sytuacji w jakiej znaleźli się Rzymianie i ich sprzymierzeńcy na półwyspie apenińskim po inwazji wojsk Kartaginy pod wodzą Hannibala. Przywołany w tytule cytat z Liwiusza to okrzyk grozy i przysłowie zarazem: Hannibal u bram. Po straszliwej klęsce w bitwie pod Kannami w 214 roku p.n.e. Rzymianie stracili nadzieję na obronę swojej niezależności. Poległa większość dowódców zdolnych poprowadzić resztki zdziesiątkowanych rzymskich żołnierzy do walki przeciwko najeźdźcy pustoszącemu bezkarnie kraj. Spodziewano się ostatecznego oblężenia i szturm Rzymu co oznaczałoby prawdopodobnie jego upadek i odmianę losów historii. Jednak niezdecydowana postawa Hannibala i co najważniejsze determinacja Rzymian pozwoliły ostatecznie pokonać najeźdźców. Jaki z tego skutek dla nas obecnie? Żyjemy w obrębie cywilizacji wywodzącej się z Grecji i Rzymu, którym zawdzięczamy dwa ważne filary tej cywilizacji – filozofię grecką i prawo rzymskie.

W historii Krakowa, szczęśliwie oszczędzonego przez wiele wojen, miało miejsce dramatyczne wydarzenie o nieco podobnym przebiegu. W grudniu 1914 roku armia rosyjska podjęła już drugą próbę zdobycia Twierdzy Kraków od strony południowo-wschodniej. Ówczesne gazety donosiły: „Wróg u bram Krakowa”. Najcięższe walki z udziałem wojsk prawie całego garnizonu krakowskiego pod dowództwem gen. Karla Kuka miały miejsce na wzgórzach Biechanowa i Prokocimia. Ciężkie działa z fortów krakowskich ostrzeliwały ponad miastem pozycje wojsk rosyjskich. 6 grudnia wojska austriackie przeprowadziły kontratak w rejonie wzgórza Kaim i po kilkugodzinnych zaciętych walkach zmusiły Rosjan do wycofania się pod Wieliczkę. Rosjanie ostatecznie wycofali się na wschód w styczniu 1915 roku nie

próbując już zdobywać Krakowa. W miejscu najcięższych walk na wzgórzu Kaim postawiono pamiątkowy obelisk. W uroczystościach jego odsłonięcia w grudniu 1915 roku wzięli udział między innymi gen. K. Kuk, bp Adam S. Sapieha i przedstawiciele miasta z prezydentem Juliuszem Leo. Obelisk stoi do dziś i jest widoczny z przejeżdżających samochodów i pociągów na wzgórzu Kaim pomiędzy Biechanowem i Wieliczką.

Odzyskanie niepodległości, której 90-tą rocznicę obchodziliśmy niedawno, oznaczało równoczesne podjęcie ogromnego wysiłku odbudowy dla całego społeczeństwa złożonego z wielu narodowości tworzących ówczesną Rzeczpospolitą. W historii Polski nie



brakuje tragicznych wydarzeń i postaci, opiewanych w naszej literaturze. Dzisiaj w okresie długiego pokoju i rozwoju gospodarczego powoływanie się na tragiczną historię nie stanowi dobrego klimatu dla wychowania młodych. Bardzo potrzebne są pozytywne przykłady ludzi, którzy z powodzeniem i sukcesami pracowali dla Polski. Z wielu wspaniałych przykładów przywódców z tego okresu przywołamy dwie postacie: Gabriela Narutowicza i Eugeniusza Kwiatkowskiego. Obaj byli inżynierami. Pierwszy, znany większości Polaków jako pierwszy prezydent Rzeczypospolitej, był inżynierem budownictwa lądowego. Początkowo projektował linie kolejowe, ale największe sukcesy przyniosły mu projekty elektrowni wodnych w Szwajcarii i Austrii. Zrezygnował z bardzo dobrze

prosperującej firmy i praktyki inżynierskiej w Szwajcarii na rzecz pracy dla kraju za bardzo skromne ministerialne wynagrodzenie. W latach 1920–1922 był ministrem robót publicznych wielu często zmieniających się rządów. Odniósł olbrzymie sukcesy w odbudowie zniszczonego wojną kraju dzięki swoim umiejętnościom organizacyjnym i wiedzy inżynierskiej. Od czerwca 1922 roku został ministrem spraw zagranicznych w czym pomagało mu doświadczenie i osobiste kontakty. Jego przedwczesna śmierć z rąk fanatyka politycznego była wielką stratą dla kraju.

Eugeniusz Kwiatkowski należy do grona najwybitniejszych Polaków XX wieku. Z zawodu inżynier chemik, urodził się i zmarł w Krakowie. Tu w mieszkaniu przy Al. Słowackiego 8, zaledwie 650m od AGH, spędził ostatnie

25 lat życia. Był wielkim mężem stanu, ministrem przemysłu i handlu, wicepremierem i ministrem skarbu w rządach II RP. W swych uwiecznionych sukcesami dążeniach do pomnożenia stanu posiadania Polski wytrwale i konsekwentnie angażował swą wielką wiedzę technika, ekonomisty i organizatora zbiorowego wysiłku. Krótką charakterystykę jego osoby przedstawił Jan Nowak-Jeźniorański w swojej książce „W poszukiwaniu nadziei”, Warszawa 1993: „W miarę zwiększania się odległości, ludzie i przedmioty maleją z perspektywy. W miarę mijania czasu, postać Kwiatkowskiego z perspektywy historycznej będzie rosła i wysunie się na czoło okresu zamkniętego datami 1918–1939”.

Znane są powszechnie jego zasługi w budowie portu i stoczni w Gdyni oraz zakładów przemysłowych w rejonie Warszawy i na terenie Podkarpacia w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego – m.in. Zakładów Azotowych w Tarnowie, Huty Stalowa Wola, zakładów lotniczych w Mielcu i Rzeszowie i fabryki gum jednych w Dębicy. Niewiele osób wie, że była to realizacja Czteroletniego Planu Inwestycyjnego autorstwa Eugeniusza Kwiatkowskiego. Plan ten udało się zakończyć przed terminem – na początku 1939 roku. Trudna sytuacja polityczna i gospodarcza polski – przeludnienie wsi, wysoki poziom bezrobocia oraz wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwił realizację dalszych ambitnych planów

rozwoju gospodarczego. Po wojnie kierował Delegaturą Rządu do Spraw Wybrzeża powołaną 12 września 1945 do zadań której należały: odbudowa i wykorzystanie portów handlowych i miast portowych, odbudowa i uruchomienie przemysłu nadmorskiego. Jednak w styczniu 1948 w wieku niespełna 60-ciu lat został zwolniony z tej funkcji. Powodem były zmiany polityczne, których nie popierał. Pozbawiono go praktycznie całego majątku osobistego, w tym majątku ziemskiego w podkrakowskich Owczarach. Kolejne lata to okres represji, trwających do początku lat 70-tych. W uznaniu zasług dla wybrzeża, 19 sierpnia 1974 otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego. Zmarł trzy dni później w Krakowie. Uroczystości żałobne w Katedrze Wawelskiej i na cmentarzu Rakowickim prowadził kard. Karol Wojtyła. W styczniu 2009, Sejm RP podjął uchwałę o uczczeniu 120 rocznicy urodzin Eugeniusza Kwiatkowskiego, w której m.in. stwierdzono: „roztropne działania” Eugeniusz Kwiatkowskiego w sferze polityki przemysłowej, handlowej i walutowej przyniosły jedno z najszybszych w ówczesnej Europie wzrostów gospodarczych i poprawy warunków życia polskiego społeczeństwa.

Po wstąpieniu naszego kraju pięć lat temu do Unii Europejskiej paradoksalnie stoimy przed kolejnymi wyzwaniem. Należy do nich dorównanie do poziomu życia pozostałych krajów Unii, w tym także ogólnego poziomu wykształcenia społeczeństwa i opanowanie nowoczesnych technologii. Otrzymujemy na ten cel znaczną pomoc materialną jakiej dotąd nigdy w takiej formie i ilości nie mieliśmy. Studenci i absolwenci mogą brać udział w różnych formach wymiany, studiów, staży i pomocy stypendialnej. Według danych z Działu Współpracy z Zagranicą AGH, podpisano ponad 150 umów tylko w ramach programu Erasmus. Oznacza to możliwość wyjazdu kilkuset osób rocznie na okres od kilku miesięcy do roku na studia za granicą. Zastanawiające jest jednak, że proporcjonalnie niewiele osób korzysta z tych możliwości. Wytłumaczeniem mogą być obawy potencjalnych beneficjentów o brak znajomości języka czy odpowiedniego przygotowania merytorycznego do studiów za granicą. Ba, pojawiają się również zarzuty o drenażu mózgow. Prawdą jest, że wykształcona młodzież pozwala na budowanie mocniejszej gospodarki i jest największym kapitałem, jakim może dysponować państwo. Młodzież ucząca się, to nasza najcenniejsza grupa społeczna. Jednak w naszym kraju rzadko znajdziemy na uczelniach laboratoria oraz

zespoły dydaktyczne dysponujące najnowocześniejszą technologią. O wiele częściej spotkamy klimat przeciętności i deprecjacji wiedzy spowodowany „inflacją poziomu kształcenia” skutkiem znacznego wzrostu ilości studiujących. Uczelnie podejmując wysiłki w różnej formie z trudem pomagają i stymulują swoich najlepszych studentów, którzy jako absolwenci de facto tworzą opinię o poziomie nauczania danej uczelni. Zwraca uwagę na fakt, że obydwoj przywołani wyżej przywódcy mieli w swojej karierze okresy studiów i pracy za granicą. Przyczyniło się to do ich rozwoju intelektualnego, poznania kultury innych narodów oraz może co najważniejsze nawiązania kontaktów osobistych, bez których współpraca międzynarodowa w czasie pełnienia wysokich funkcji państwowych nie byłaby tak efektywna. Aby być im podobnym trzeba pokonać własne zahamowania oraz opory i zdobyć wiedzę na porównywalnym poziomie co absolwenci uznanych zachodnich uniwersytetów. Korzyści z kontaktów zagranicznych są zawsze aktualne, ponieważ dotyczą doświadczeń osobistych kolejnych pokoleń. Te doświadczenia są niezbędne dla dobrego zrozumienia mechanizmów współpracy z innymi narodami. Perspektywy stałego rozwoju gospodarczego, poprawa warunków życia w kraju i silne więzi emocjonalne dają głęboką nadzieję na powrót stażystów do kraju, co przeczy obawom o ich pozostanie za granicą.

Należy podkreślić, że obecna pomoc jest ograniczona co do czasu i zakresu. Brak studentów i absolwentów polskich uczelni w krajach Unii z pewnością zostanie wyrównany przez nabór kandydatów z innych krajów, których kultura i języki daleko różnią się od europejskich. Rodzi się smutna refleksja, że owszem wielu studentów uczelni technicznych wyjeżdża z kraju do pracy, ale jakże mało ambitne są to zajęcia. Należy więc zwrócić się do zdolniejszej i ambitniejszej grupy studentów, by powstrzymali się od chęci szybkiego, łatwego zarobkowania i podejmowali trud zdobycia rzetelnej wiedzy wykorzystując stworzone im możliwości. Najgorsze co mogłoby być skutkiem zaniechania tego trudu to praca zdolnych, wiecznie narzekających na swój rzekomo przesądzony los inżynierów, w prostych zawodach dla nowej fali wykształconych imigrantów stojących dziś u bram Europy.

W drugiej części Forum królowała już niepodzielnie gitara, a właściwie piękne brzmienia ulatujące spod palców młodego artysty Krzysztofa Kolodzieja, studenta krakowskiej Akademii Muzycznej z klasy gitary dr Michała Nagya. W programie mogliśmy posłuchać utworów różnych kompozytorów m.in. A. Lauro, S.L. Weiss'a, C.D. Koynbaba. Szlachetne dźwięki gitary przełamały nawet niespecjalnie przyjazną dla muzyki akustykę naszej skądinąd pięknej auli i były pięknym estetycznym dopełnieniem tego refleksyjnego wtorkowego spotkania.

☞ Jacek Cieślak

Stowarzyszenie STUDENCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica

ogłaszają:

XI konkurs na najlepszą pracę dyplomową „Diamenty AGH” pod patronatem Jego Magnificencji Rektora AGH

Konkurs odbywa się w dwóch kategoriach:
najlepsza praca teoretyczna, najlepsza praca aplikacyjna.

Uczestnikami Konkursu mogą być studenci AGH, którzy zdali egzamin dyplomowy w regulaminowym terminie. Prace należy składać do dnia 30 października 2009 roku w sekretariacie Stowarzyszenia. Wyróżnione w Konkursie prace są prezentowane na specjalnej wystawie w Bibliotece Głównej AGH.

Wręczenie nagród i statuetek „Diamenty AGH” dla zwycięzców Konkursu odbywa się podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego.

Informacje dotyczące Konkursu i Regulamin dostępne są na stronie:

www.stn.agh.edu.pl

Kalendarium rektorskie

13 marca 2009

- Spotkanie z Zarządem ERGO HESTIA SA w Sopocie dotyczące współpracy.

14 marzec 2009

- Spotkanie Przedstawicieli Uczelni – Założycieli Węzła Wiedzy w ramach EIT w Gliwicach.

16 marca 2009

- Spotkanie z prof. Hamidem Arastoopourem z Illinois Institute of Technology w Chicago w związku z planowanym rozszerzeniem dotychczasowej współpracy.

17 marca 2009

- Spotkanie ze studentami z ChRL oraz przedstawicielami Wydziałów AGH, dot. współpracy edukacyjnej i naukowo-badawczej z uczelniami w Chinach.
- Posiedzenie Małopolskiej Rady Innowacji.

18–22 marca 2009

- Konferencja European University Association w Pradze, Czechy.
- Wizyta delegacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Waszyngtonie. Prorektor ds. Nauki, prof. Tomasz Szmuc pełnił rolę eksperta w rozmowach polsko-amerykańskich na temat form współpracy naukowej.

19 marca 2009

- Spotkanie w sprawie zwalczania zagrożeń w środowisku akademickim, zorganizowane z inicjatywy Prorektora AGH ds. Kształcenia, prof. dr hab. inż. Zbigniewa Kąkola.

20 marca 2009

- Wyjazd promocyjny do Jastrzębia Zdroju połączony ze spotkaniem z władzami miasta.

14–21 marca 2009

- Udział władz AGH w misji rządowo-gospodarczej Ministerstwa Środowiska RP na Kubie. Celem wizyty było m.in. określenie zakresu współpracy AGH z Politechniką Hawańską.

25 marca 2009

- Spotkanie w sprawie planowanego otwarcia Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego AGH w Mielcu.
- Koncert Charytatywny „Mali ludzie z wielkimi marzeniami” na rzecz dzieci z Fundacji Dzieło Pomocy Dzieciom Ruperta Mayera.
- Konkurs „Najmilsza Studentka oraz Najmilszy Student AGH”.

26 marca 2009

- Spotkanie z przedstawicielami Ministerstwa Środowiska i Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.
- XXXII. Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej.
- XI Inżynierskie Targi Pracy organizowane przez Centrum Karier AGH.
- IX Konkurs Wiedzy o Europie dla szkół ponadgimnazjalnych powiatu krakowskiego organizowanego w Zespole Szkół Techniczno-Ekonomicznych w Skawinie.
- Spotkanie z przedstawicielami Krajów Bałtyckich dotyczącym współpracy w dziedzinie biotechnologii i inżynierii biomedycznej.

27 marca 2009

- Wizyta Podsekretarza Stanu MŚ Głównego Geologa Kraju Jacka Jezierskiego. Rozmowy o możliwości kształcenia studentów z Angoli i Kuby.
- Dzień Otwarty AGH.
- Spotkanie z dr. Michaeliem Bergiem z Hysitron Incorporated w Minneapolis, USA, w sprawie współpracy z AGH.

30 marca 2009

- Uroczyste otwarcie sklepiku „Pamiętki AGH”.
- I Powiatowe Targi Edukacyjne, zorganizowane w Skawinie przez Wydział Edukacji Starostwa Powiatowego w Krakowie przy udziale Urzędu Pracy Powiatu Krakowskiego oraz szkół i placówek oświatowych.
- Wręczenie certyfikatów stypendystom UNESCO w AGH.
- Uroczyste obchody 10-lecia Krakowskiego Parku Technologicznego.

31 marca 2009

- Uroczystości nadania Krakowskiej Szkole Wyższej nazwy Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.
- Spotkanie z francuską delegacją z Ecole Nationale Supérieure de Céramique Industrielle w Limoges związane z planowanym rozszerzeniem współpracy.

1 kwietnia 2009

- Wręczenie nagród laureatom konkursu „Piękne wnętrze”.
- Spotkanie z p. Markiem Sową – Członkiem Zarządu Województwa Małopolskiego, dotyczące współpracy Urzędu Marszałkowskiego z AGH.

2 kwietnia 2009

- Dzień firmy JOY MASZYNY GÓRNICZE w AGH. W ramach prezentacji firmy przedstawiono min. możliwości staży oraz praktyk studenckich.
- Posiedzenie Sekcji V Komisji do Spraw Stopni i Tytułów.
- Posiedzenie plenarne Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, które odbyło się w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

6 kwietnia 2009

- Posiedzenie Zarządu Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego.
- Posiedzenie Komitetu Sterującego dla przygotowania zagospodarowania Legnickiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego Węgla Brunatnego.

8 kwietnia 2009

- Spotkanie z prof. Dariuszem Bogdałem – Prorektorem Politechniki Krakowskiej – dot. współpracy pomiędzy AGH i PK.

15 kwietnia 2009

- Spotkanie z Ambasadorem RP w Hawanie Panią Marzenną Adamczyk.
- Konferencja „Rekrutacja na Wyższe Uczelnie Publiczne – problemy i wyzwania”, zorganizowana przez Uczelnianą Komisję Rekrutacyjną AGH.
- Podpisanie Porozumienia o Współpracy w ramach Klastra Krakowska Strefa Dizajnu w siedzibie Krakowskiego Parku Technologicznego w Krakowie.

15–17 kwietnia 2009

- Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach.

16 kwietnia 2009

- Krakowski Finał III-ego Ogólnopolskiego Konkursu Inżynierskiego – BEST Engineering Competition (BEC 2009).

Wybrane z prasy

Kontrola studenckich portfeli

Dziennik Polski 9.03.2009

Studenci, którzy wyludniają stypendia socjalne, tracą nienależne im świadczenia. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pracuje nad zmianą systemu. – System jest niedoskonały i niedostosowany do sytuacji, z którymi się spotykamy – mówi Bartosz Dembiński, rzecznik AGH. Przykład? Po stypendium co roku zgłasza się do AGH kilkadziesiąt osób, których rodzice prowadzą działalność gospodarczą. – Na oświadczeniu są zerowe lub bardzo niskie dochody rodziców, ale nie dlatego, że żadnych nie uzyskali. To efekt od liczenia np. składek na ubezpieczenie czy podatku – tłumaczy Dembiński. – Jest to zgodne z przepisami, więc stypendium musimy wypłacić. Sytuacja materialna takiego studenta może być jednak znacznie lepsza niż tego, który utrzymuje się np. tylko z renty, ale nieznacznie przekracza dopuszczalny próg dochodu, przez co nie kwalifikuje się do świadczeń.

Europa stawia na Kraków

Dziennik Polski 13.3.2009

Już wiadomo, że AGH będzie w Polsce koordynować działalność Wspólnoty Wiedzy i Innowacji w ramach Europejskiego Instytutu Technologicznego. To ogromne przedsięwzięcie, którego istotą jest międzynarodowa współpraca uczelni i instytucji naukowych z przemysłem. Jego cel to tworzenie najnowocześniejszych rozwiązań w sektorze energetycznym. Wspólnotę Wiedzy i Innowacji mają tworzyć uczelnie, instytuty badawcze, firmy, banki inwestycyjne, instytucje rządowe i samorządowe. Budżet na działalność ma pochodzić w 25% z Unii Europejskiej. Będzie to na początku 100 mln euro rocznie, ale za kilka lat ta suma może się zwiększyć sześciokrotnie. Pozostałą część mają zgromadzić uczestnicy projektu – przedsiębiorstwa i banki. Wsparcie finansowe obiecało też Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. – Cel osiągniemy, gdy wspólny projekt kilku państw, w tym naszego, zaliczony zostanie do grona zwycięzców konkursu rozpisane przez Unię Europejską – mówi prof. Tomasz Szmuc, prorektor ds. nauki w AGH. Konkurs rozstrzygnięty zostanie w sierpniu 2009. Od stycznia lub lutego przyszłego roku jego laureaci otrzymywać będą pieniądze z UE. Poseł do Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek jest przekonany, że konkurs zakończy się sukcesem Polski.

Rektor. Nie menedżer

Gazeta Wyborcza 14.03.2009

Nie pracownik uczelni, a menedżer wyłoniony w otwartym konkursie. Profesor? Nie – wystarczy doktor. Ministerstwo Nauki proponuje zmiany w wyborach rektorów stawiające kandydatom mniejsze wymagania. Rektorzy krakowskich uczelni mówią, że projekt obniży ich prestiż.

Pomysł zmian zapisany jest w projekcie „Nowego modelu zarządzania szkolnictwem wyższym”, który w czwartek został przedstawiony w Sejmie. Zgodnie z nim o najwyższe stanowisko na uczelniach mogą ubiegać się kandydaci po doktoracie z wykształceniem menedżerskim. Mają być oni wylaniani w drodze otwartych konkursów. Resort chce w ten sposób sprawić, by rektorami uczelni były osoby myślące bardziej biznesowo. Chce też wprowadzić większą konkurencyjność.

W to, czy nawet najlepszy menedżer posiada kompetencje, by kreować naukowy wizerunek uczelni i decydować „w zakresie nieustannej poprawy jakości kształcenia”, wątpi prorektor AGH ds. kształcenia prof. Zbigniew Kąkol.

Nawet w kryzysie kopalnie nie mogą oszczędzać na inwestycjach

Gazeta Prawna 18.03.2009

Restrukturyzacja górnictwa przyniosła nie tylko same dobre efekty, ale także zaniedbania inwestycyjne. W ubiegłym roku zawalił się jeden z kopalnianych szybów. Zmechanizowane obudowy ścian, od których sprawności zależy wydobycie, przeważnie mają ponad 20 lat. Obecnie świat produkuje 40% energii z węgla. Do 2030 roku wydobycie węgla wzrośnie ponad 2,5-krotnie. W tym czasie w USA powstaną nowe elektrownie na węgiel o mocy ponad 250 tys. MW, w Rosji o mocy ponad 65 tys. MW i setki nowych elektrowni na węgiel w Chinach czy w Indiach, a Niemcy w tym czasie planują utrzymać wydobycie i produkcję energii elektrycznej z węgla brunatnego o mocy ponad 22 tys. MW. – Polskie wydobycie węgla w 2030 roku (według założeń nowej Polityki Energetycznej Polski do roku 2030 będzie stanowiło tylko 1 proc. światowego wydobycia. Jest to bardzo niebezpieczne lekceważenie prawdziwego bogactwa narodowego Polski – przestrzega prof. Antoni Tajduś, przewodniczący Komitetu Górnictwa Polskiej Akademii Nauk, w liście otwartym wystosowanym niedawno do premiera.

Po wiertaczy z AGH firmy ustawiają się w kolejce

Polska Gazeta Krakowska 19.03.2009

Toni Marszałek, Włoch polskiego pochodzenia pracujący dla firmy Schlumberger, giganta w branży nafciarskiej, szuka przyszłych pracowników właśnie na krakowskiej AGH. Nie on jedyny, bo po uczelnianych korytarzach rozglądają się też takie potęgi nafciarskie jak BP czy Halliburton. Dlaczego? Bo tu są najlepsi specjaliści. Uczelnia cieszy się wielką renomą wśród ludzi z branży nawet poza granicami kraju. Konkurencja w wylapywaniu najlepszych absolwentów takich kierunków jak wiertnictwo nafty i gazu czy geofizyka jest olbrzymia. Walczą o nich polskie jak i zagraniczne firmy. Mimo niedawnych tragicznych wydarzeń w Pakistanie, gdzie porwano, a potem zamordowano polskiego inżyniera pracującego dla Geofizyki Kraków, nie brakuje też chętnych do pracy nafciarza czy geofizyka. – Jeśli ktoś ma wpisane w CV, że ukończył AGH w Krakowie, to ma gwarancję świetnej pracy w branży wiertniczej – przekonuje Agnieszka Siola z krakowskiej firmy Poszukiwania Nafty i Gazu. – Cała kadra zarządzająca w naszej firmie kończyła AGH – dodaje. Studentów wiertnictwa, nieraz już od drugiego roku studiów, zagraniczne firmy kuszą szkoleniami, płatnymi stażami i wyjazdami na konferencje tematyczne. Najlepsi mogą liczyć na dochodową pracę.

Kształcenie „migającej” kadry

Dziennik Polski 19.03.2009

AGH zorganizowała dla swoich pracowników i studentów kurs języka migowego. – Na naszej uczelni studiują osoby niesłyszące. Chcemy, aby mogły one skuteczniej porozumiewać się z pracownikami i studentami – wyjaśnia Andrzej Wójtowicz, kierownik Biura ds. Osób Niepełnosprawnych AGH. Kurs kierowany jest przede wszystkim do pracowników uczelni. W ramach wolnych miejsc zapisywać mogli się także studenci, ale tylko początkowych roczników, bowiem pełny, trzystopniowy, kurs zajmuje około 3 lat. Z oferty skorzystało szesnaście osób, w większości pracowników akademii (m.in. z uczelnianej biblioteki).

Młodzi naukowcy uciekają do biznesu

Dziennik Polski 20.03.2009

Przyszli inżynierowie są coraz mniej zainteresowani karierą akademicką. W AGH w ciągu ostatnich lat systematycznie spadała liczba doktorantów. W 2003 było ich ponad 600, a w 2007 r. o stu mniej. Z kolei w Politechnice Łódzkiej w 2003 na studiach doktoranckich były 764 osoby, a cztery lata później – tylko 478. –

Młodzi mają u nas znakomite warunki do rozwoju naukowego – dziesiątki doskonale wyposażonych laboratoriów, granty badawcze i pomoc socjalną ze strony uczelni, a także możliwości nieustannego rozwoju poprzez udział w prestiżowych, europejskich projektach – wylicza Bartosz Dembiński, rzecznik AGH. – Planujemy też ubiegać się o kolejne dofinansowanie studiów ze środków unijnych. W tym roku akademickim zauważyliśmy lekki wzrost liczby doktorantów w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Studencie, zadbaj o jakość nauki i oceń swojego wykładowcę

Gazeta Wyborcza 8.04.2009

Tylko co trzeci student w Krakowie chce oceniać swojego wykładowcę. Do wypełniania ankiet uczelnie zaczynają zachęcać studentów nagrodami. Wykładowcy się spóźniają, nie ma ich na dyżurach, wymagają więcej niż uczą, łamią ustalone na początku semestru warunki zaliczenia, są nie obiektywni – lista zarzutów studentów wobec ich nauczycieli jest długa. Kiedy jednak przychodzi do oceny wykładowcy, okazuje się, że niespełna jedna trzecia chce owe zarzuty przelać na papier lub wklepać do elektronicznego systemu. W AGH ankiety są jednym z podstawowych elementów oceny pracowników naukowych. Profesor Zbigniew Kąkol, prorektor ds. kształcenia, ich wyniki uwzględni przy ocenie okresowej wykładowców.

Kraków chce być drugą Doliną Krzemową

Polska Gazeta Krakowska 8.04.2009

Kraków ma olbrzymią szansę, aby stać się drugą doliną krzemową. W kampusie UJ w Pychowicach powstanie bowiem kolejna specjalna strefa ekonomiczna, przygotowana przede wszystkim na potrzeby firm z branży informatycznej. Koszt realizacji strefy o powierzchni ponad 12 tys. mkw. wyniesie ok. 110 mln zł. 76 mln wyłoży Unia Europejska w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

– We współpracy z AGH, Politechniką Krakowską i UJ przewidujemy utworzenie m.in. centrum innowacji, centrum wspomagania prac badawczo-naukowych i centrum szkoleniowe – mówi Krystyna Sadowska, dyrektor działu rozwoju i promocji KPT. W nowych laboratoriach i centrach badawczych w Pychowicach będą pracować zdolni studenci i kadra naukowa krakowskich uczelni. Profesor Krzysztof Zieliński, kierownik katedry informatyki Wydziału Elektromechaniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki AGH nie kryje radości z pomysłu nowej strefy ekonomicznej. – To olbrzymia szansa dla Krakowa, ale i dla krakowskich uczelni. Mamy wszelkie warunki potrzebne na stanie się drugą doliną krzemową – mówi. – Kraków jest atrakcyjnym miejscem, możemy się pochwalić świetnymi informatykami i inżynierami wykształconymi przez krakowskie uczelnie. Brakowało tylko solidnego zaplecza czyli miejsca, gdzie mogłyby razem działać i spotykać się technologie i nauka. Teraz takie miejsce powstaje w Pychowicach – cieszy się prof. Zieliński.

AGH chce stworzyć poradnię dla uzależnionych studentów

Dziennik Polski 9.04.2009

AGH planuje uruchomienie od października poradni specjalistycznej. – Dostrzegamy nasilające się zagrożenia wśród młodzieży akademickiej. Jest to szczególnie widoczne na pierwszych latach studiów – mówi Bartosz Dembiński, rzecznik prasowy uczelni. Kilka tygodni temu policja zatrzymała studentów, którzy handlowali narkotykami w jednym z akademików. – Wkrótce ogłosimy konkurs na opracowanie, realizację oraz monitorowanie programu psychoedukacyjnego i terapeutycznego dla studentów – zapowiada Dembiński. AGH będzie chciała do swojego pomysłu przekonać inne krakowskie szkoły wyższe. Poradnia międzyuczelniana miałaby działać na Miasteczku Studenckim.

opracował: Bartosz Dembiński

Portal społecznościowy AGH

W dzisiejszym „Kąciku e-learningowym” chcielibyśmy zaanonsować utworzenie Portalu Społecznościowego AGH. Powstaje on z inicjatywy Centrum e-Learningu i Fundacji dla AGH (w której strukturach będzie funkcjonował) oraz przy wsparciu innych jednostek i organizacji: Działu Promocji Uczelni i Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Zostanie udostępniony w czasie obchodów 90-lecia AGH.

Portale (albo serwisy) społecznościowe to, cytując Wikipedię, „rodzaj interaktywnych stron WWW, które są współtworzone przez sieci społeczne osób dzielących wspólne zainteresowania lub chcących poznać zainteresowania innych”. Użytkownicy danego portalu mogą na nim m.in. upubliczniać dowolne informacje o sobie, dzielić się plikami różnego typu, komunikować się ze sobą czy organizować w mniejsze grupy. Powyższy opis na pewno wielu osobom nasunął skojarzenia z Naszą Klasą. Nic dziwnego – to najbardziej znany serwis

tego typu w Polsce. Nie należy jednak patrzeć przez jego pryzmat na Portal AGH, jako że oprócz oczywistych podobieństw będą między nimi także spore różnice. Dwie wydają się najważniejsze. Po pierwsze nasz Portal będzie bardziej elitarny. Jest on skierowany do węższej grupy internautów: absolwentów, pracowników i studentów naszej uczelni, i tylko te osoby będą na nim mogły założyć konto. Po drugie, stawia sobie też ambitniejsze cele. Będzie na nim można odświeżyć stare znajomości, odnaleźć kolegów z roku, z którymi straciliśmy kontakt, ale to nie koniec. Portal ma również służyć jako środek komunikacji między AGH, a jej absolwentami. Każdy użytkownik, który wyrazi na to zgodę, będzie otrzymywał newsletter zawierający informacje na temat wydarzeń z życia uczelni. Będzie tam też można znaleźć artykuły dotyczące AGH, np. opisujące jej historię. Z drugiej strony, każdy użytkownik, który zechce wzbogacić zawartość Portalu, będzie to

mógł bez problemu zrobić zamieszczając na nim swoje teksty, zdjęcia, pliki audio i wideo. Możliwe jest także reklamowanie wydarzeń, które się zorganizowało albo załączanie ofert i ogłoszeń.

Te ostatnie mogą być związane z poszukiwaniem pracy lub pracownikom. Portal ma też bowiem służyć celom zawodowym. Mogą się na nim spotkać dawni absolwenci AGH, dziś właściciele czy dyrektorzy przedsiębiorstw i dobrze wykwalifikowani studenci dopiero wchodzący na rynek pracy.

Portal będzie przestrzenią, w której będą się mogli spotkać i porozmawiać wszyscy, którzy czują się związani z AGH. Takich osób jest bardzo wiele – nie ulega wątpliwości, że zarówno byli, jak i obecni studenci naszej uczelni szczególnie silnie się ze nią identyfikują. Twórcy i administratorzy serwisu dołożą wszystkich starań, by uatrakcyjnić go i rozszerzyć jego funkcjonalności, ale ostatecznie o jego kształcie zdecydują użytkownicy.

Jan Marković

Absolwenci AGH

Dziennik Polski 30.12.2008

„Gdyby o moje plany zawodowe zapytała mnie pani 20 lat temu, odpowiedzialnym, że będę wykonującym swój ukochany zawód inżyniera – będę pisał programy, zajmował się automatyzacją i pracą naukową” – mówił w wywiadzie

Jerzy Miller, obecny wojewoda małopolski, absolwent AGH. Ukończył studia na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki ze specjalnością Automatyka Cyfrowa. Po studiach pracował w Instytucie Obróbki Skrawaniem. W administracji państwowej pracuje od 1990. Był dyrektorem Wydziału Organizacji i Nadzoru, a potem dyrektorem generalnym Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. W latach 1993-1998 był wicewojewodą krakowskim. W latach 1998-2000 pełnił funkcję podsekretarza i sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów oraz pełnomocnika rządu ds. decentralizacji finansów publicznych. W latach 2000-2002 był doradcą prezydenta Gruzji Eduarda Szewardnadze. Przez rok pracował jako doradca prezesa NBP. Następnie był prezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, później członkiem zarządu oraz dyrektorem Departamentu Komunikacji Społecznej NBP. W 2004 został powołany na stanowisko prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, którą to funkcję pełnił do 2006. Następnie został zastępcą prezydenta Warszawy. Na stanowisko wojewody małopolskiego powołany w 2007.

Przegląd Techniczny 1/2009

Kandydatem do tytułu „Złoty Inżynier 2009” jest mgr inż.

Mieczysław Brudnik, absolwent Wydziału Maszyn Górniczych i Hutniczych AGH, studiów podyplomowych w AGH oraz MBA w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Obecnie dyrektor generalny Fabryki Maszyn Górniczych „Glinik” w Gorlicach na Podkarpaciu, z którą związał całe swoje życie zawodowe. Przyczynił się do rozwoju Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich w Grupie Kapitałowej „Glinik” i w gorlickim oddziale. Był współautorem projektów organizacyjnych i modernizacyjnych, które umożliwiły wyjście fabryki z trudnej sytuacji, w której znalazła się na początku lat 90. Doprowadził do umocnienia pozycji rynkowej całej grupy Kapitałowej „Glinik”.

Mgr inż. **Małgorzata Szymaszek** mimo młodego wieku (rocznik 1975) ma już na swoim koncie wiele wdrożeń i jest kandydatką do tytułu „Złoty Inżynier 2009”. Ukończyła Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki (1999) i krótko pracowała jako technolog w spółce CART w Krakowie oraz w Zakładach Porcelany „Ćmielów” w Ćmielowie. Obecnym miejscem jej pracy są Zakłady Magnetyzowe „Ropczyce” SA, gdzie od początku prowadzi i samodzielnie nadzoruje grupę wyrobów magnezjowo – spinelowych przeznaczonych dla przemysłu cementowo-wapienniczego. Dzięki swemu zaangażowaniu i wiedzy rozwinęła grupę zasadowych materiałów ogniotrwałych wprowadzając nowe ciekawe rozwiązania materiałowe.

Dziennik Polski 13.01.2009

Józef Węgrzyn wygrał konkurs na wiceprezesa

Międzynarodowego Portu Lotniczego Kraków – Balice. Nowy wiceprezes ukończył AGH. Dotychczas był wicedyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Od 2003 pracował w Urzędzie Marszałkowskim, był dyrektorem Departamentu Funduszy Strukturalnych w tym urzędzie.

Gazeta Wyborcza 22.01.2009

„Z wykształcenia jestem górnikiem „gaziarzem” po AGH, choć nigdy w tym zawodzie nie pracowałem” – mówi **Tadeusz Górczyk**, nowy szef telewizji regionalnej w Rzeszowie.

W przeszłości był m.in. prezesem gieesu, współtworzył także lokalne rozgłośnie RMF FM. W 2000 roku stworzył przy Urzędzie Miasta zespół odpowiedzialny za produkcję TVP Jasło. Był również autorem i lektorem serwisów informacyjnych. Współpracował z TVP1. Pracował w Urzędzie Miasta w Jasle, a ostatnio był dyrektorem Zakładu Obsługi Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie”.

Puls Biznesu 21.01.2009

Adobe docenia naszych menadżerów. Dowód – awanse Polaków w międzynarodowej strukturze korporacji. **Rafał Macierewicz**, absolwent Informatyki Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki AGH i nowojorskiego Uniwersytetu Stanowego został nowym dyrektorem sprzedaży i kanału partnerskiego w regionie NEE. Specjalista ma kilkunastoletnie doświadczenie w branży IT w Polsce i w Europie Wschodniej. W 2006 przeszedł do Adobe z IBM – pełnił tam funkcję menadżera sprzedaży do sektora finansowego i przemysłowego w dziale oprogramowania.

Polska Gazeta Krakowska 26.01.2009

„Koledzy mnie namówili, żebym z nimi poszedł na Wydział Ceramiki AGH, za co jestem im bardzo wdzięczny, bo ta uczelnia nauczyła mnie konstruktywnego myślenia. Wiem, dlaczego samolot odrywa się od ziemi i nie potrzebuję tzw. fachowców z różnych dziedzin, gdy coś mi się w domu zepsuje. A tak serio, wiedza zdobyta na tej uczelni przydaje mi się również na scenie” – mówił **Wiesław Ochman**, absolwent i doktor honoris causa AGH, znany śpiewak, malarz i reżyser przedstawień operowych.

Puls Biznesu 27.01.2009

Dyplom Politechniki Warszawskiej ma co dziewiąty prezes tegorocznej Listy 500 największych przedsiębiorstw „Rzeczpospolitej”. Co czternasty z 408 szefów ukończył AGH w Krakowie. Niewiele mniej ma za sobą studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Studia techniczne odbyło ponad 50% prezesów, a 16–17% to absolwenci uniwersytetów i szkół ekonomicznych, wśród których liderem jest warszawska Szkoła Główna Handlowa. Tylko 10 prezesów skończyło prywatną szkołę wyższą w kraju. Dyplomy zagranicznych uczelni ma 18 szefów (4%), a dziesięcioro (2%) dyplom MBA.

Polska Gazeta Transportowa 28.01.2009

Andrzej Wojciechowski, absolwent AGH, inżynier metalurg, doktor nauk technicznych. Jest także absolwentem MBA. Karierę rozpoczął w Hucie Warszawa jako technolog. Był kierownikiem Laboratorium Głównego. Od 2005 objął kierownictwo Instytutu Transportu Samochodowego. Od lipca nominowany na dyrektora naczelnego Instytutu Transportu Samochodowego.

Przegląd Techniczny 2/2009

Dr inż. **Marcin Rzepka** jest kandydatem do tytułu „Złoty Inżynier 2009”. Jest absolwentem Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu AGH (1997). W AGH uzyskał tytuł doktora. Od początku swojej pracy związany jest z Instytutem Nafty i Gazu w Krakowie – Oddział w Krośnie. Pracuje w zespole opracowującym receptury płuczek wiertniczych, zaczynów cementowych i cieczy roboczych dla różnych warunków geologiczno-technicznych, zajmujących się także obróbką płuczki wiertniczej. Opracował recepturę zaczynów cementowych z dodatkiem mielonego granulowanego żużla wielkopieczowego, które powodują poprawę trwałości płaszczu cementowego uszczelniającego przestrzeń pierścieniową otworów wiertniczych, zapobiegając w ten sposób ucieczkom węglowodorów do wyżej zaległych poziomów.

oprac. Małgorzata Krokoszyńska



foto. Marek Torma

Profesor Maria Wirska-Parachoniak (wspomnienie)

Była w AGH kontynuatorką dzieła prof. Mieczysława Radwana w zakresie historii techniki i propagowania ochrony zabytków techniki. W latach 1969–1999 pełniła funkcję Kierownika Ośrodka Historii Techniki (dawna radwanowska Katedra Historii Techniki i Nauk Technicznych) i rozwinęła szeroką działalność w zakresie ochrony zabytków techniki, prowadząc wieloletnią współpracę ze Służbami Konserwatorskimi Warszawy i Krakowa. W Ośrodku, pod jej kierunkiem, opracowana została dokumentacja inwentaryzacyjna i fotograficzna licznych zabytków techniki z całej Polski m.in. z rejonu: katowickiego (1976–1984), opolskiego (1979–1982), rzeszowskiego (1985–1988), tarnowskiego (1988–1989), krakowskiego (1985–1997). Opracowania te stanowią do dziś jedyne źródło wiedzy na temat nieistniejących już zabytków techniki, jak również podstawę do konserwacji istniejących jeszcze obiektów.

W AGH prowadziła dydaktykę z zakresu historii kultury materialnej, historii ceramiki i szkła artystycznego (temu tematowi poświęciła swe badania naukowe w Faenzie we Włoszech).

Ze szczególną troską i pasją działała na rzecz rozwoju Muzeum Historii AGH i Techniki. Powstanie tej placówki w murach AGH zainicjował prof. Mieczysław Radwan w 1960. Dalszą opiekę nad Muzeum od 1969 (50-lecie uczelni) powierzył pani profesor, rektor

Kiejstut Žemaitis, udostępniając dla Muzeum całą kondygnację V p. pawilonu C-2. 23 maja 1969 odbyła się jubileuszowa uroczystość otwarcia Muzeum w nowych pomieszczeniach. Ekipa TV-Kraków nakręciła tu film *50 lat AGH*. Do opracowania około 100 plansz jubileuszowych zatrudniła pani profesor znanych krakowskich artystów – Zbyluta Grzywacza, Barbarę Skąpską, Stanisława Kluczykowskiego i innych. Wzbogaciła zbiory Muzeum o liczne XIX-wieczne eksponaty pochodzące z jej domu i domów zaprzyjaźnionych rodzin profesorskich (m.in. kolekcja zegarów,

dawna ceramika, przedmioty codziennego użytku), a także za własne pieniądze uzupełniała brakujące eksponaty w poszczególnych, od nowa tworzonych działach muzeum. Zapoczątkowała również szeroką współpracę muzeum AGH z innymi placówkami muzealnymi z całej Polski.

Po kilkuletniej walce z ciężką chorobą zmarła w Krakowie 11 marca 2009. Pożegnaliśmy ją na Cmentarzu Rakowickim 23 marca 2009 o godz. 9.40.

✉ dr Maria Korzec



foto. ZS

Praktyki IAESTE w czasach PRL-u

poznawanie nowoczesnych technologii i świata wolności obywatelskich

W Biuletynie AGH nr 14 z lutego 2009 roku, ukazał się artykuł pod tytułem „Złoty jubileusz IAESTE Polska”. W artykule zostały przedstawione osiągnięcia tej zasłużonej organizacji, promującej wymianę praktyk w skali międzynarodowej i pozyskiwanie doświadczeń w dziedzinach technicznych. Wymieniony artykuł przedstawia przede wszystkim osiągnięcia współczesne w zakresie liczby praktyk wymiennych oraz sukcesy studentów naszej uczelni, którzy pełnią szereg odpowiedzialnych funkcji w tej organizacji (International Association for the Exchange of Students for Technical Experience).

W nawiązaniu do tego artykułu warto podkreślić doniosłą rolę tej organizacji

poznawania świata, zasad demokracji i wolności obywatelskich oraz języków i kultury różnych krajów. Moją tezę chciałbym poprzeć własnymi doświadczeniami z praktyki IAESTE, odbytej w drugiej połowie lat sześćdziesiątych w Austrii. Na podstawie relacji kolegów z różnych wydziałów mogę stwierdzić, że ich doświadczenia i spostrzeżenia były podobne.

Moją 2,5-miesięczną praktykę odbyłem w alpejskiej, odkrywkowej kopalni rudy żelaza, w górniczym miasteczku Eisenerz w austriackiej krainie związkowej Styrii. Młodszą generację czytelników warto nieco szerzej zapoznać z atmosferą tamtych czasów i warunkami

Jednak wyjazd do tak zwanych „krajów kapitalistycznych” był dostępny tylko dla bardzo nielicznych, a prywatnie tylko dla tych, którzy posiadali jakąś rodzinę za granicą, rodzina opłacała im wszelkie koszty, a ponadto rokowali nadzieję, że wrócą z powrotem do PRL-u.

Gdzieś około III-go roku studiów dowiedziałem się o praktykach IAESTE, które stwarzały możliwość wyjazdu za granicę i poznania tego innego świata. Moje szczególne zainteresowania rozbudził referat starszego kolegi, który był na takiej praktyce w Niemczech Zachodnich (tak przed zjednoczeniem Niemiec nazywała się strefa wolnego kraju – w przeciwieństwie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pozostającej w strefie państw bloku socjalistycznego). Referent otwarcie mówił o znacznej różnicy technologicznej pomiędzy krajami należącymi do dwóch różnych bloków. Od tego referatu wszystko zostało podporządkowane mojej idei wyjazdu na podobną praktykę, starałem się indywidualnie rozwinąć moje umiejętności językowe wyniesione ze szkoły średniej. Lektoraty nie dawały takich możliwości. Brak było motywacji do nauki języków. Lektoraty były traktowane powszechnie jako przedmioty pozostające na granicy przydatności praktycznej.

Druga połowa lat sześćdziesiątych była okresem, kiedy Komitet Narodowy IAESTE przekazywał uczelniom pulę ofert, a kwalifikację przeprowadzała organizacja Zrzeszenie Studentów Polskich (ZSP). ZSP było organizacją wykazującą pewne cechy neutralności politycznej i było wtedy alternatywą dla Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), który był młodzieżowym zapleczem partii komunistycznej PZPR. W niezbyt odległym czasie późniejszym, w ramach ograniczania wolności, ZSP zostało włączone do ZMS. Praktyki zagraniczne były w tamtych czasach wśród studentów obiektem szczególnego pożądania. Były ustalone trzy kryteria przydzielenia praktyki: wysokie oceny ze studiów, zdany egzamin z języka i kryterium tak zwanej „pracy społecznej”. To ostatnie kryterium było niejasne i niejednoznaczne, natomiast w wielu przypadkach odgrywało decydującą rolę. Jednak nieznaną jakiegokolwiek języka (poza językiem rosyjskim), choćby na poziomie elementarnym - eliminowała sporą grupę konkurentów. Moimi atutami były wysokie oceny ze studiów i z egzaminu z języka niemieckiego. Dzięki temu zdołałem się



foto. autora

Rys. 1. Alpejska odkrywkowa kopalnia rudy żelaza Erzberg, długość frontów eksploatacyjnych wynosiła kilka kilometrów, rozpiętość odkrywki w pionie przekraczała 500 metrów

w przeszłości, zwłaszcza w okresie jej początkowej aktywności, w okresie hermetycznego PRL-u, kiedy blok państw socjalistycznych był odcięty od nowoczesnych światowych technologii. Warto przypomnieć czym była wtedy możliwość wyjazdu za granicę i możliwość zetknięcia się z nową techniką, z gospodarką rynkową, demokracją i społeczeństwem obywatelskim.

Na podstawie niniejszego reportażu chciałbym udowodnić tezę, że te, wprawdzie nieliczne praktyki, wywierały istotny wpływ na rozwój rodzimych technologii, a także przyczyniały się do

wyjazdu za granicę, aby mogli lepiej zrozumieć jaką wartość miała wtedy taka praktyka. Okres lat 60-tych był czasem kontynuacji tak zwanej „budowy socjalizmu”, kolejnym okresem marnowanym pod względem gospodarczym i kulturowym. W czasie obowiązkowych zajęć z przedmiotu „Ekonomia polityczna” wykładano nam o wyższości ekonomii socjalizmu nad gospodarką rynkową. Kto szukał prawdy, ten wiedział, że za dwoma granicami istnieje inny świat, świat gospodarki rynkowej, zaawansowanych technologii, wolności obywatelskich i godnego życia.

zakwalifikować na praktykę w koncernie górniczo-hutniczym ALPINE. W ofercie praktyki obok różnych kierunków studiów jak górnictwo i geologia, figurowało tak ważne dla mnie hasło „mine surveying” (geodezja górnicza).

Po pozytywnej kwalifikacji czekało mnie jeszcze wiele obowiązków i dodatkowych czynności, którymi musiałem okupić ten wygrany szczęśliwy los: między innymi musiałem (w ramach „pracy społecznej”) kreślić plansze dla Studium Języków Obcych, które wtedy służyły jako pomoce audiowizualne. Ze spraw organizacyjnych warto przytoczyć kilka faktów, które w czasie obecnym mogą się wydawać niewiarygodne. Odbiór paszportu był dokonywany w Zarządzie Głównym ZSP w Warszawie. Potem kilka godzin stałem w kolejce w banku, aby wykupić dewizy na pierwsze dni pobytu na praktyce w kwocie pięciu dolarów USA. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że w tamtych czasach wartość tych pięciu dolarów była znacznie wyższa niż obecnie i korzystając z własnych zapasów żywności i posiłków w stołówce pracowniczej kopalni mogłem poprosić o zaliczkę wypłaty dopiero po tygodniu pracy. W Warszawie w drugim dniu wykupiłem bilet kolejowy w biurze ORBIS-u. Docelowa mała miejscowość, położona przy lokalnej linii kolejowej, sprawiała spore kłopoty pani, która ponad godzinę studiowała trasę i rozkłady jazdy i w końcu wypisała bilet, wystawiając na wielką próbę cierpliwość oczekujących za mną dalszych amatorów wyjazdów zagranicznych.

Po kilku dniach byłem gotowy do wyjazdu, zaopatrzonej w najtańszy tradycyjny budzik firmy „Poltik”, o średnicy porównywalnej z płytką CD i drugie, nielegalne pięć dolarów, starannie ukryte za okładką słownika polsko-niemieckiego. Wyruszyłem sam, w nieznanym świecie, odcięty od kontaktu z krajem. Nie było wtedy ani poczty e-mail ani telefonu komórkowego. Byłem zdany jedynie na kontakt listowy, a listy do kraju kursowały nieraz prawie 10 dni.

We Wiedniu przejechałem tramwajem przez miasto na drugi dworzec kolejowy, skąd odchodziły pociągi w kierunku zachodnim. Potem lokalne pociągi prowadziły mnie przez wspaniały przełom rzeki Enns (Anizy) w Alpach Wschodnich. Jeszcze w godzinach pracy udało mi się dotrzeć do Działu Ewidencji kopalni. Po krótkich formalnościach zawieziono mnie do Domu Związków Zawodowych, gdzie otrzymałem mały pokój na poddaszu z pięknym widokiem na góry. Potem zawieziono mnie do Działu Mierniczego kopalni. Przyjęto mnie tam bardzo życzliwie, ale przypatrywano się mi



for. arch. autora

Rys. 2. Autor reportażu w drodze do stanowisk pomiarowych zlokalizowanych na szczytach gór otaczających kopalnię

z największą ciekawością, jak przybyszowi z innego świata. Krótko opisano mi zakres najpilniejszych zadań i następnego dnia o godzinie szóstej rano miałem rozpocząć pracę. Tak zaczęła się moja pierwsza praca zawodowa, powiązana z piękną sceną gór, słońcem, deszczem, czasem nawet śniegiem oraz mrokiem sztolni i podziemnych wyrobisk (skąd wydobywano rudę o najwyższej jakości), praca zawodowa w życzliwym środowisku, uznającym zasady uczciwości i poszanowania tradycji.

Na górze Erzberg (górze rudnej) była prowadzona eksploatacja na poziomach o różnicy wysokości 24-ch metrów. Fronty eksploatacyjne miały długość rzędu kilku kilometrów, rozpiętość odkrywki w pionie przekraczała 500 metrów. W czasie praktyki zetknąłem się z wieloma bardzo ciekawymi problemami z dziedziny pomiarów przemysłowych, występującymi w wielkiej skali.

Zasilenie zespołu mierniczego było dla dyrekcji kopalni bardzo pożądane. Był to okres lata – spiętrzenia wielu prac eksploatacyjnych, stąd konieczne były liczne pomiary przygotowawcze. Kopalnia się rozwijała, należało wytyczać nowe

obiekty. Zgodnie z lokalnym, racjonalnym zwyczajem terenowi pracownicy działu mierniczego wykonywali wszelkie prace samodzielnie: od prac fizycznych osadzania znaków pomiarowych, aż do skomplikowanych prac koncepcyjnych, związanych z prognozowaniem deformacji, wywołanych eksploatacją górnictwem.

Na początku praktyki powierzano mi prace pomocnicze, w drugiej połowie wykonywałem wszelkie prace, w tym także inżynierskie. Byłem zatrudniony przy zadawaniu kierunków eksploatacji pod ziemią, przy pomiarach postępu prac górnictwem, przy tyczeniu nowych obiektów oraz przy wznawianiu znaków pomiarowych na poszczególnych poziomach, które niejednokrotnie ulegały uszkodzeniu w toku prac górnictwem. Szczególnie interesujące były pomiary deformacji, między innymi obwałowań stawów osadnikowych. W trakcie mojej praktyki został zgłoszony problem możliwego osuwania się kilku poziomów eksploatacyjnych. Pracownicy działu mierniczego dość sceptycznie oceniali taką hipotezę, ze względu na stabilne wyniki wieloletnich pomiarów. Jednak

zlecenia pochodzące od ekspertów z generalnej dyrekcji trzeba było wykonać. Została zaprojektowana sieć pomiarowa obejmująca także szczyty gór otaczających kopalnię, których wysokość oscylowała wokół dwóch tysięcy metrów. W pracy był wykorzystywany sprzęt pomiarowy najwyższej klasy światowej, w większości produkcji szwajcarskiej, który był wtedy całkowicie niedostępny w Polsce.

Wobec powstania dodatkowych zadań byłem kilkakrotnie pytany, czy mógłbym przedłużyć praktykę do okresu pojawienia się pierwszego śniegu, kiedy ustawały większe prace pomiarowe. Obowiązywała mnie umowa IAESTE, której należało przestrzegać i niestety nie mogłem zostać dłużej, ale wychodząc naprzeciw potrzebom firmy ALPINE pracowałem w sobotę i w niedzielę, korzystając przy tym z pewnej bonifikaty finansowej.

W pracy w kopalni miałem okazję do zapoznania się także z problemami górnictwami, geologicznymi i transportowymi. Te ostatnie były szczególnie ciekawe, ponieważ transport skał obsługiwały olbrzymie samochody ciężarowe, z których każdy w dziennym rytmie pracy mógł przewieźć materiał skalny rzędu 20 000 ton.

W pierwszych tygodniach praktyki odczuwałem pewne trudności językowe, ze względu na używany powszechnie dialekt styryjski, ale zawsze wielką pomoc świadczył mi inżynier, człowiek o wielkiej życzliwości i pogodnym charakterze, który używał dwóch języków: do swoich współpracowników mówił dialektem styryjskim, a do mnie literackim językiem niemieckim.

Praktyka nie była dla mnie zbyt atrakcyjna pod względem finansowym w relacji do warunków miejscowych. Moja stawka godzinna wynosiła około pół dolara i pozwalała na poczynienie pewnych oszczędności. Natomiast w relacji do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, wynoszącego wtedy w PRL około 20 dolarów – to było wynagrodzenie, którego nie osiągałem przez wiele następnych lat pracy zawodowej. Przy końcu praktyki otrzymałem jeszcze od firmy nagrodę finansową, którą spożytkowałem na zwiedzanie Austrii. Niestety moja wiza austriacka z jednorazowym przekroczeniem granicy nie pozwalała mi na odwiedzenie Wenecji, mimo wielu korzystnych okazji. Pod koniec września wyruszyłem w powrotną drogę do kraju i granicę austriacką przekroczyłem na 40 minut przed upływem ważności mojej wizeny. Od 1-go października rozpocząłem kolejny semestr studiów.

Doświadczenia pozyskane w czasie praktyki IAESTE bardzo mi się przydały w czasie mojej pracy zawodowej po studiach i później w pracy na uczelni. Szczególnie w czasie pomiarów przemysłowych na budowie zapory wodnej na Sanie w Solinie stykałem się z podobnymi problemami pomiarów deformacji oraz z podobnym sprzętem, który dla tego szczególnego celu został sprowadzony ze Szwajcarii. Znajomość języka mogłem wielokrotnie zdyskontować w czasie dalszej pracy w AGH.

Poza aspektami zawodowymi praktyka była dla mnie także bezpośrednim zetknięciem się ze światem gospodarki rynkowej, pełnych sklepów, wolności obywatelskich i godnego życia. Podobne wrażenia odbierali studenci powracający z innych praktyk, dostrzegali mizериę gospodarczą PRL-u i dzielili się swoimi spostrzeżeniami z innymi. Zastanawiałem się nieraz dlaczego mimo wszystko takie wyjazdy były przez władze PRL-u tolerowane, a nawet w pewnym stopniu popierane. Zapewne władze liczyły się ze skutkami dla siebie negatywnymi, ale przeważały korzyści natury technologicznej – młodzi, aktywni ludzie przywozili do kraju wiedzę, którą można było zastosować w permanentnie niedomagającej gospodarce.

Niezwykła góra rudna Erzberg, zagubiona w środku Alp Wschodnich, pozostawiła niezatarte wspomnienia. Kopalnia ze swoimi stopniami, niczym legendarna świątynia Inków, zachowała się w pamięci także jako wyrwanie się na krótko z ponurego i siermiężnego PRL-u. Po 9-ciu latach odwiedziłem kopalnię w Eisenerz wraz ze studencką wyprawą naukową do Styrii. Jako opiekun naukowy wyprawy wybrałem to miejsce do realizacji pierwszego punktu programu naukowego. Wyprawa była bardzo serdecznie przyjmowana przez dyrekcję i pracowników Działu Mierniczego. Do chwili obecnej planując wakacje w kierunku południowym zawsze staram się odwiedzić górę rudną i przełom rzeki Enns.

Żyjemy obecnie w innych czasach, ale korzyści z wymiany doświadczeń pozostają nadal aktualne. Dlatego bardzo polecam wszystkim studentom praktyki IAESTE i chociaż nie jest to dzisiaj wyprawa do innego świata, lecz w Europie bez granic jest wyrazem naszej wspólnoty, równości technologii, jest promocją Polski za granicą oraz poznawaniem języka i kultury innych krajów.

✉ Konrad Eckes

Jubileuszowa Wystawa IAESTE Polska w Krakowie

Już od pół wieku studenci AGH mogą, dzięki programowi IAESTE, wyjeżdżać na zagraniczne praktyki zawodowe, które zawsze okazują się czymś więcej niż tylko ambitną wakacyjną pracą. Niejednokrotnie dzięki IAESTE zawiązują się przyjaźnie na całe życie, a dzięki odbytym praktykom świat kariery i pracy w wyuczonym zawodzie stoi otworem.

...warto się jednak chwilę zastanowić jak to było kiedyś – stan wojenny... odgórne „utrudnienia” w opuszczaniu kraju, jednak marzenia te same... tylko

droga do ich spełnienia znacznie bardziej wyboista...

21 kwietnia 2009, jubileuszową wystawą z okazji 50 lat istnienia IAESTE w Polsce i 60 lat istnienia IAESTE na świecie, uroczystie otworzyli Prorektor ds. Kształcenia AGH prof. Zbigniew Kąkol, dr hab. inż. Tadeusz Telejko i dr inż. Mariusz Macherzyński.

Wystawę można było oglądać w gmachu A-0 w dniach 20–30 kwietnia.

✉ oprac. ZS



Sportowcy czy łamagi?

czyli słów kilka o aktywności fizycznej studentów

Jak powszechnie wiadomo, młodzi ludzie unikają wysiłku fizycznego, za to nadużywają różnego rodzaju środków odurzających. Na miasteczku AGH codziennie możemy zobaczyć studentów idących na zabawę do pobliskich klubów, czy też wracających z zakupów, których głównym składnikiem jest piwo. Wśród studiujących osób panuje przekonanie, że „należy się wyszaleć i wybawić, póki jeszcze można”. Takie podejście do sprawy nie dziwi, wszak są to ostatnie lata ich swawolnego i beztrudnego życia. Jednak nie wszyscy spędzają lata studiów w taki sam sposób. Coraz więcej młodych ludzi dba o swoje ciało i kondycję, prowadząc tzw. zdrowy tryb życia. Jaki więc jest naprawdę obraz współczesnego studenta?

Poniedziałkowe popołudnie, siłownia na miasteczku studenckim AGH pęka w szwach. Nie ma miejsca w szatni męskiej, w związku z czym właścicielka wpuszcza panów do damskiej. Przy każdym urządzeniu do ćwiczeń niewielka kolejka młodych mężczyzn chcących nabrać bardziej atletycznej budowy ciała, a między ćwiczeniami poplotkować o bieżących sprawach i życiu studenckim. Dziewczyn jest niewiele. „One wołają aerobik od podnoszenia ciężarów” – komentuje właścicielka. Kontynuując rozmowę dowiaduję się, że największy ruch jest w listopadzie i marcu. Odwrotnie jest w czerwcu i lutym. Dlaczego? Ponieważ głównie uczęszczają na siłownię studenci i to od ich kalendarza zależy frekwencja. „W tym okresie przypada sesja, więc niewiele mają wolnego czasu. Uczą się, albo jadą do domów. Mało ich również przychodzi w czasie przerw świątecznych, ferii i wakacji. W tygodniu na sali ćwiczy mniej osób w czwartki i piątki – zaczynają wtedy weekend i mają lepsze rzeczy do roboty” – śmieje się szefowa.

Sala jest wypełniona osobami o różnej posturze. Przechodząc między nimi można podслуchać fragmenty rozmów dotyczących treningu. „Bez odżywek się nie da!” – usłyszałam za sobą. Spojrzałam na wysokiego chłopaka o smukłej budowie ciała. Rozmawiał z kolegą o tym, co najlepiej kupić, aby otrzymać największy przyrost masy mięśniowej. Taka droga na skróty do osiągnięcia wymarzonej sylwetki nie jest wcale tania. Niektórzy wydają na odżywki nawet kilkaset złotych miesięcznie, co na kieszeń przeciętnego studenta jest bardzo dużym obciążeniem. Czy działa? Podobno pozwala zwiększyć masę i ukształtować sylwetkę. Kupują, bo chcą poprawić efektywność swojego treningu,

a dodatkowo spodobać się dziewczynom i zaimponować w towarzystwie.

W drugim końcu sali słychać głośnie rozmowę. Mężczyźni opowiadają o sobotnich, „suto zakrapianych” urodzinach kolegi. Jeden z nich podnosi ciężary. Po zakończeniu ćwiczenia zwraca się do reszty z uśmiechem – „ja już od tygodnia nie piję i kondycja mi wróciła”. W międzyczasie z sali aerobiku wychodzą dziewczyny. Na ich twarzach widać zmęczenie. Są zaczerwienione i spocone, lecz wyglądają na zadowolone. Wołają aerobik od siłowni, bo mają przed sobą postawiony zupełnie inny cel – chcą wysmuklić sylwetkę i zrzucić zbędne kilogramy. Uczęszczają na zajęcia regularnie. To specjalnie dla nich stworzono dodatkowe sekcje i zwiększono liczbę godzin.

Formy aktywności proponowane przez fitness kluby są odpłatne. Średnio koszt miesięcznego karnetu wynosi od 80 do 170 zł. Studenci jednak decydują się zapłacić, bo spełniają one ich oczekiwania. Niechętnie natomiast uczęszczają na darmowe zajęcia wychowania fizycznego, gwarantowane im przez uczelnię. Z czym to się wiąże? Przecież takie zajęcia prowadzą osoby wykształcone i posiadające odpowiednie doświadczenie w pracy z młodymi ludźmi. Ich głównym zadaniem jest przeprowadzenie ogólnorozwojowego treningu oraz dopilnowanie, aby nikomu nic złego się nie stało w czasie zajęć. To zadanie jest realizowane. Również sprzęt sportowy, który oferują uczelnie, spełnia standardy. Zupełnie inną kwestią jest wzbudzenie zainteresowania studentów sportem i wpojenie im wewnętrznej potrzeby dbania o kondycję i sprawność fizyczną. Kadra rzadko urozmaica paletę ćwiczeń. Zajęcia zazwyczaj odbywają się według jednego schematu. Nie są również efektywne, gdyż osoby przychodzące na nie z konieczności zdobycia zaliczenia niechętnie uczestniczą w jakichkolwiek grach zespołowych, czy ćwiczeniach. Należy jednak pamiętać, że prowadzący nikogo nie mogą zmusić do treningu. Kadra szkoleniowców uskarża się, że studenci są zbyt leniwi. Ich kondycja jest kiepska i ogranicza przebieg wykonywanych ćwiczeń. Nie mają ochoty uprawiać żadnego sportu nawet rekreacyjnie, a w dodatku opuszczają zajęcia.

Niechęć studentów do sportu potwierdza spora ilość zwolnień lekarskich z uczestnictwa w wychowaniu fizycznym. Nie zawsze wynikają one z całkowitej niesprawności i złego stanu zdrowia. Jest

to raczej powszechna metoda „legalnego” opuszczenia nudnych zajęć. Pomimo ciągłych ograniczeń i utrudnień w zdobywaniu zwolnień ich liczba wzrasta. Może to świadczyć o wzroście desperacji młodych ludzi, którzy są w stanie zrobić wszystko, aby zdobyć taki dokument. Dla studentów, którzy uczęszczają na zajęcia wychowania fizycznego, wielkim minusem jest fakt, że odbywają się one w określonych godzinach, które nie zawsze im odpowiadają. „Ja miałem WF o godzinie 8 rano w piątek. Nigdy nie mogłem wstać o tej porze, dlatego pod koniec semestru musiałem odrabiać większość zajęć” – opowiada jeden ze studentów II roku.

„Teraz jest trochę lepiej, bo przełożono nam WF na wtorek na godzinę 11 i już częściej się na nim pojawiają”. Jako kolejną wadę studiujący wymieniają rutynę. To przez nią ogromna część osób rezygnuje z tradycyjnych zajęć na rzecz tzw. sekcji sportowych. Mają one bogatą ofertę, która przyciąga i pozwala wybrać aktywność sportową zgodną z zainteresowaniami. Niestety, nie wszyscy studenci mogą w nich brać udział. Jest tak dlatego, że sekcje sportowe mają ograniczoną liczbę miejsc i o możliwości uczestniczenia w danych zajęciach decyduje kolejność zgłoszeń. Istotnym powodem są również opłaty, których wysokość zależy od rodzaju sekcji i mieści się w przedziale od 70 do 1500 zł za semestr. Dlatego nie każdy może sobie pozwolić na wymarzone zajęcia. Ograniczenia narzucają też prowadzący tradycyjne zajęcia wychowania fizycznego. Nie zgadzają się oni, aby zbyt duża ilość osób uczestniczyła w sekcji. Tym samym nie chcą dopuścić do łączenia grup, gdyż redukuje to ich ilość godzin pracy. Tak czy inaczej, zawsze któraś ze stron jest poszkodowana.

Poniedziałkowe popołudnie spędzone na siłowni w niczym nie przypomina zajęć wychowania fizycznego spędzanych na hali sportowej AGH. Zupełnie inne nastawienie, oczekiwania, nastroje zgromadzonych osób. Te dwa miejsca łączą tylko osoby ćwiczące, czyli studenci. Na pewno różnią się oni pod wieloma względami. Jednak prawdziwą „przepaścią”, która ich dzieli, jest dobrowolność. Studenci z siłowni uprawiają sport i jest to ich indywidualna decyzja. Nie muszą chodzić, żeby zaliczyć semestr. Przez sport wzmacniają siłę charakteru i twardą wolę. Tego brakuje reszcie osób, która beźmyślnie wykonuje zalecone ćwiczenia. Może w tym leży cały problem?

✉ **Magdalena Wycisk**

III rok Socjologii, Wydział Humanistyczny

Reportaż powstał w ramach zajęć z przedmiotu Retoryka i gatunki medialne

BEC 2009 – finał lokalny

Test Eliminacyjny i Finał Lokalny już za nami.
Kto będzie reprezentować AGH w Warszawie?

Poniedziałek 30 marca, punktualnie o godzinie 18:00 równocześnie w pięciu miastach Polski: Gdańsku, Gliwicach, Krakowie, Łodzi oraz Warszawie odbył się Test Eliminacyjny III Ogólnopolskiego Konkursu Inżynierskiego. Przez 90 minut ekipy inżynierów zmagaly się z 35 zadaniami z zakresu fizyki, matematyki oraz sprawdzających zdolność logicznego myślenia. Również organizatorów nie

drużynę doktorantów EAIE. Czy Doktoranci pokonają studentów?

10:15 – Konkurs Inżynierski zostaje uroczysto otwarty

Grzegorz Mędrak – koordynator Konkursu Inżynierskiego w Krakowie wita przybyłych gości, a drużynom życzy powodzenia. Przekazuje również słowa powitania od

Prorektor przecina wstęgę i w tym momencie konkurs można uznać za otwarty.

10:30 – Wszyscy gotowi, można zaczynać

Każdemu zespołowi przydzielono mentora. Pomaga on we wszystkich kwestiach związanych z regulaminem. Pilnuje czy drużyny wykonywają zadanie zgodnie z wymogami. Kapitanowie czwórek losują stanowiska pracy. Numer stolika decydować będzie o kolejności finałowej prezentacji. Gdy uczestnicy otrzymują regulaminy zadania, wszystko się wyjaśnia. Ekipy mają skonstruować pojazd, napędzany ciężarkiem, który przetransportuje jajko na odległość 6 metrów. W tym tkwi trudność. Pojazd oprócz tego, że musi jeździć, musi też się zatrzymać w odpowiednim miejscu, natomiast jajko powinno zostać całe. Prace zespołów czujnie obserwuje jury w składzie: prof. Witold Rams, dr hab. inż. Andrzej Staniszewski, przedstawiciel Samorządu Studenckiego – Dariusz Pasternak, Najmilsza Studentka AGH – Ewa Zuba, Grzegorz Mędrak – koordynator BEC-a oraz specjalny gość z Kanady – Samantha Pinto.

12:00 – Praca wre, a czas pomału mija

Drużyny intensywnie myślą nad projektem. Powstały już rysunki, koncepcje zostały przedyskutowane w czteroosobowych ekipach. Pora przejść do działania, czyli budowania. W tym celu uczestnicy odwiedzają sklepik. Tam kupują wszystko to, czego potrzebują do swego pojazdu. Dysponują specjalną walutą BECnotami. Każdy gwóźdź i deska mają swoją cenę. W dodatku można wykupić sobie możliwość przystąpienia do 2 prób. Gdy maszyna jest już prawie gotowa, drużyny testują ją na



foto: Edyta Stojek

ominął test. Rozmieszczanie uczestników stanowiło sprawdzian ze zdolności logistycznych, ponieważ w samym tylko Krakowie wyzwanie podjęło 235 czteroosobowych drużyn, które rozlokowano w budynkach na terenie Akademii Górniczo-Hutniczej. Siedem najlepszych zespołów inżynierskich spotkało się w Finale Lokalnym 16 kwietnia w Klubie Studio. Oto krótka relacja z przebiegu:

7:30 – Przygotowania trwają od wczesnego ranka

Ten dzień dla Członków Stowarzyszenia Studentów BEST AGH Kraków zaczął się o świcie. Przed oficjalnym rozpoczęciem trzeba było wszystko przygotować.

9:30 – Drużyny przybywają

Konkurs Inżynierski cieszy się na AGH niezwykłą popularnością. Świadczy o tym ilość drużyn, które chciało zmierzyć się z zadaniem konstrukcyjnym. Najlepsi z najlepszych to: Brygada Erer, Crazy Machines, Gumowa Siekiera Team, Krysie, Sreenigne, Wódu People, Zespół. Dodatkowo organizatorzy zaprosili

Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Nawary, który objął swym patronatem całe przedsięwzięcie. Swoją obecnością zaszczyca zgromadzonych Prorektor do spraw Kształcenia AGH prof. Zbigniew Kąkol. Podkreśla, że należy stawiać przed studentami wyzwania. Takim wyzwaniem jest niewątpliwie Konkurs Inżynierski. Stowarzyszenie Studentów BEST AGH Kraków może liczyć na poparcie ze strony uczelni przy realizacji projektów takich jak BEC.



foto: Edyta Stojek

konkursowym torze. Czy samochodzik pokona najdłuższą odległość i zrobi to w najkrótszym czasie?

14:30 – Odkładamy młotki i piły, pora na prezentacje

Czterogodzinny czas na stworzenie pojazdu mija bardzo szybko. Za chwilę będą prezentować się na scenie przed zgromadzoną publicznością, a jury wyłoni zwycięzców. Drużyny pokazują swoje dokonania zgodnie z wylosowaną

kolejnością. Jedno zadanie, 8 wersji pojazdów, ale tylko 2 z nich zbliżają się do magicznej linii 5 metrów. Od tej odległości przyznawane są dodatkowe punkty. Gdy jury obraduje, zostaje wylosowana nagroda dla publiczności.

15:30 – Kto będzie reprezentować AGH? – wyniki

Burza braw dla drużyny Doktorantów! To oni zdobyli najwięcej punktów, a ich pojazd pojechał najdalej. Niemniej jednak

to nie oni 26 maja pojadą do Warszawy na Ogólnopolski Finał. Konkurs Inżynierski w Krakowie zwycięża drużyna **Gumowa Siekiera Team!** II miejsce zajmują Sreenigne, III – Wódu People. Gratulujemy! Zwycięska drużyna otrzymuje w nagrodę aparaty fotograficzne, a pozostali drobne upominki. W Konkursie Inżynierskim nie ma bowiem przegranych! Uczestnicy już zapowiedzieli, że z chęcią spróbują swoich sił w przyszłym roku.

✉ Ewelina Siwek

Najmilsza i Najmilszy AGH 2009

Klub Studio – 25 marca 2009

Laureatami tegorocznych wyborów Najmilszej i Najmilszego AGH zostali:

I miejsce, tytuł Najmilszego Studenta i Najmilszej Studentki:

- Najmilsza Ewa Zuba – EAlIE – I rok
- Najmilszy Michał Partyka – IMiR – II rok

II miejsce, tytuł Milszych AGH oraz supernagrody otrzymali:

- Milsza Barbara Wilińska – GGilŚ – II rok
- Milszy Jacek Grabski – IMiC – I rok

III miejsce, tytuł Miłych AGH oraz supernagrody otrzymali

- Miła Aneta Trzpis – IMiC – I rok
- Miła Grzegorz Wilkosz (Żwirek) – FiłS – IV rok

Tytuł Najmilszej i Najmilszego Internetu otrzymali:

- Daria Leżanko – Zarządzanie – II rok
- Jacek Kowalczyk – MSIB – I rok

Najmilsi Publiczności:

- Mirosława Kubicka – MSE – II rok
- Maciej Hejnar – GGilŚ – V rok



foto: ZS

Galeria fotografii z wyborów pod adresem:

http://www.biuletyn.agh.edu.pl/foto/najmils_i_2009/najmils_i_2009.html



XLVI Sesja Studenckich Kół Naukowych Pionu Hutniczego Akademii Górniczo-Hutniczej

21 maja 2009

Godz. 9 ⁰⁰	UROCZYSTA INAUGURACJA	A-0 Aula
Godz. 10 ⁰⁰	OBRADY W SEKCJACH:	
	I. AKUSTYKI STRUKTURALNEJ I INŻYNIERII BIOMEDYCZNEJ	D1, s. 102
	II. AUTOMATYKI, ELEKTROTECHNIKI I TELEKOMUNIKACJI	B-1, s. 315
	III. AUTOMATYZACJI PROCESÓW	B-2 s. 110
	IV. CERAMIKI I INŻYNIERII MATERIAŁOWEJ	A-3, s. 118
	V. ELEKTROENERGETYKI	B-1, s. 113A
	VI. ELEKTRONIKI	C-3, s. 501
	VII. ELEKTRONIKI PRZEMYSŁOWEJ	B-1, s. 102
	VIII. ELEKTROTERMII	B-1, s. 015
	IX. ERGONOMII	D-1, s. 102
	X. FIZYKI	A-1, s. 201
	XI. INFORMATYKI W INŻYNIERII MECHANICZNEJ	D-1 s. 119
	XII. INFORMATYKI STOSOWANEJ	D-10, s. 19
	XIII. INŻYNIERII METALI	A-2 s. HA 102
	XIV. INŻYNIERII PRODUKCJI	
	• PODSEKCJA EKOTECHNOLOGII	D-14, s. 119
	• PODSEKCJA INŻYNIERII PRODUKCJI	D-14, s. 207
	XV. INŻYNIERII SPAJANIA	A-2, s. 12H
	XVI. MASZYN I URZĄDZEŃ TECHNOLOGICZNYCH	U-2, s. 205
	XVII. METALOZNAWSTWA	A-2, s. 5
	XVIII. METALURGII I RECYKLINGU	A-2, s. 101
	XIX. ODLEWNICTWA	D-8, Aula
	XX. PRZEDSIĘBIORCZOŚCI, ZARZĄDZANIA I MODELOWANIA W FINANSACH	D-14, s. 118
	XXI. PRZERÓBKI PLASTYCZNEJ METALI	B-4, s. 209
	XXII. ROBOTYKI I MECHATRONIKI	D-1, s. 1
	XXIII. TECHNIKI CIEPLNEJ, ENERGETYKI I OCHRONY ŚRODOWISKA	
	• PODSEKCJA ENERGETYKI	B-5, s. 104
	• PODSEKCJA OGRZEWNICTWA I KLIMATYZACJI	B-4, s. 312
	XXIV. WIBROAKUSTYKI BUDOWLI	D-1, s. 103

22 maja 2009

Godz. 8³⁰ SESJA LAUREATÓW A-0 Aula

Godz. 14⁰⁰ STUDENCKA MAJÓWKA 2009

28 maja 2009

Godz. 9⁰⁰ KONFERENCJA LAUREATÓW
SESJI STUDENCKICH KÓŁ NAUKOWYCH AGH, s. 303



fot. arch. autora

Siatkarze AZS AGH ze srebrem

Mecz pomiędzy AGH i UEK miał rozstrzygnąć, kto w roku akademickim 2008/2009 będzie najlepszy w Małopolskiej Lidze Akademickiej. Spotkanie finałowe, które odbyło się w hali Politechniki Krakowskiej zapowiadało więc sporo emocji.

Mecz rozpoczął zespół UEK, który od samego początku pewnie dyktował warunki gry. Wszystkie wystawy AGH były niemal sytuacyjne i czytelne, przez co przeciwnicy byli w stanie ustawić dla każdej inicjowanej akcji podwójny blok. Sytuacja pogarszała się z każdą kolejną piłką. Błędy własne zespołu oraz asy serwisowe i skuteczne bloki Uniwersytetu Ekonomicznego doprowadziły ten zespół do znacznej przewagi punktowej. Przeszty naszemu zespołu pogłębiały skuteczne kontry przeciwnika, które podcinały zawodnikom skrzydła. Przy stanie 4:14

trener **Kazimierz Wojciechowski** (zastępował Jacka Litwina) próbował zmian, które jednak nie odmieniły losów tego seta. Uniwersytet Ekonomiczny pewnie zwyciężył 25:12.

Drugi set to znaczące polepszenie gry zespołu AGH. Poprawiono przyjęcie, co natychmiast skutkuje uruchomieniem przez rozgrywającego, **Tomka Kubicę**, niezawodnych środkowych. Pierwsze w meczu prowadzenie podopieczni trenera Kazimierza Wojciechowskiego uzyskują przy stanie 15:14. Dobrą grą w obronie zwiększają przewagę do 17:14. Skuteczny blok zawodników UEK oraz zagrywki **Marcina Typla** przeplatane z udanymi akcjami AGH i na tablicy pojawia się remis 19:19. Gra toczy się punkt za punkt. W decydujących o losach tego seta piłkach szczęście dopisuje drużynie Uniwersytetu

Ekonomicznego, która po raz drugi wygrywa partie.

Sytuacja stała już na ostrzu noża. Trzeci set mógł zadecydować o mistrzostwie „ekonomistów” lub przedłużeniu walki AGH. Od samego początku gra była bardzo wyrównana. Od momentu 15:15 drużyna UEKu, zdającą sobie sprawę z bliskości zwycięstwa, zaczyna „odskakiwać” punktowo. AGH wprawdzie odrabia straty, ale przychodzi to z trudem, ponieważ każdy atak, poza blokiem, musi ominąć świetnie ustawiających się obrońców. Końcówka to istna gratka dla kibiców. Po dwóch obronionych przez AGH meczbolach na tablicy widnieje wynik 24:24. Horror toczy się do stanu 27:27. AGH ma dwie piłki setowe w górze, jednak nie udaje się ich wykorzystać. UEK po raz trzeci wygrywa set, dzięki czemu w całym spotkaniu zwycięża 3:0.

✉ Jeremi Rybak

Sukces w ergometrze

3 kwietnia br. studentka Wydziału Zarządzania, Magdalena Kulińska, zdobyła złoty medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w Ergometrze Wioślarskim w kategorii Politechnik. Zawody zorganizowane przez warszawski AZS odbyły się w hali CSiR Uniwersytetu Warszawskiego i zgromadziły najlepszych zawodników z całej Polski.

W klasyfikacji generalnej z czasem 3.28 na dystansie 1000m zawodniczka AGH uplasowała się tuż za podium – na czwartej pozycji.

✉ Monika Wądryk



fot. arch. autora

Zagrali do końca

koszykarze AGH obronili tytuł mistrzowski!

Były emocje, efektowne zagrania i przede wszystkim końcówka, którą koszykarze Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademii Górniczo-Hutniczej zapamiętają na długo. Jeszcze na trzy minuty przed końcową syreną AGH przegrywało 61:72 i wydawało się, że nic już nie może zmienić tego faktu. Piłkarskim slangiem można jednak powiedzieć, iż „dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe”. Nie inaczej było w hali SWFiS UJ. Dzięki fenomenalnej końcówce podopieczni Jana Domańskiego obronili tytuł najlepszej drużyny ligi.

Początek spotkania należał do graczy AGH. W 5 minucie po celnym rzucie za 2 punkty **Marka Hajduka** prowadzili oni bowiem już 14:7. Riposta była jednak natychmiastowa. Ze szwajcarską regularnością trafiali **Tomasz Bryzek** oraz **Jakub Dwernicki** i po pierwszej kwarcie AGH było lepsze jedynie o 1 punkt. Druga odsłona rozpoczęła się od zaciętej wymiany ciosów, po czym w 4 minucie, UJ zdecydowanie rusza do przodu. Znakomita gra szczególnie **Mateusza Piotrowskiego** (zdobywcy 11 punktów w tej części meczu) spowodowała, że na półmetku jego drużyna prowadziła 44:40.

Po zmianie koszy, nadal na parkiecie brylowali koszykarze z UJ, powiększając przewagę aż do 13 punktów (62:49). Ostatnia kwarta od początku wskazywała, iż nadszedł czas detronizacji AGH. Jeszcze na 3 minuty przed końcem spotkania, UJ prowadził 72:61, jednak od

tej pory punkty zdobywają już prawie tylko zawodnicy z AGH. Niewątpliwie bohaterem końcówki meczu był **Dariusz Pająk**, który w przeciągu jednej minuty praktycznie w pojedynkę zdobył zwycięstwo dla AGH. Najpierw trafił za 3 punkty, czym pobudził do dopingiu zgromadzoną w hali publiczność. Kilka chwil później przechwycił piłkę i przy próbie rzutu zza linii 6,25m był faulowany, a sędziowie orzekli faul niegodny sportowca. W rezultacie gracz AGH wykorzystał 3 rzuty wolne, a przy wznowieniu nie namyślając się długo ponownie rzucił i trafił... tak dla odmiany za 3 punkty! Zaraz po tym punkty dokładają **Michał Dudziewicz** i **Wojciech Stanisław** i na tablicy widnieje remis po 74:74! Na 6 sekund przed końcem swej akcji nie wykończyli gracze UJ, a momentalnie o czas poprosił trener Jan Domański. Po ustalonym schemacie akcji piłkę dostaje wspomniany wcześniej Stanisław, który indywidualną akcją zdobywa 2 „oczka”. Na nic zdał się rzut rozpoczyna w wykonaniu graczy UJ. AGH wygrało całe spotkanie i po raz 4 z rzędu zostało mistrzem Małopolskiej Ligi Akademickiej!

**AZS AGH Kraków – AZS UJ Kraków 76:74
(19:18, 21:26, 9:18, 27:12)**

AGH: Michał Dudziewicz 21, Jakub Dziura 17, Dariusz Pająk 16, Marek Hajduk 14, Wojciech Stanisław 4, Fabian Mróz 2, Jan Uchto 2, Łukasz Warmuz, Ardian Gjilkolli

UJ: Michał Szewczyk 17, Tomasz Bryzek 16, Jakub Dwernicki 13, Szymon Czepiec 13, Mateusz Piotrowski 11, Jakub Dudek 4, Jakub BoczarSKI.

Sukcesem dla koszykarzy zakończył się także wyjazd do Lublina na Akademickie Mistrzostwa Polski strefy C. AZS AGH wygrało wszystkie swoje mecze i tym samym uzyskało przepustkę do udziału w wielkim finale w Katowicach (15–17 maja).

Awans ten smakuje podwójnie bowiem wymagał sporego poświęcenia. Wszystko za sprawą bardzo niedogodnego terminu pokrywającego się z ostatnią kolejką II ligi, który spowodował, iż w drugim meczu (w pierwszym pokonano UHP Kielce 88:67) nie mogła zagrać czwórka graczy AGH reprezentujących kluby Wisły oraz Cracovii. Wszyscy bowiem udali się na Śląsk by tam walczyć o ligowe punkty. Na wysokości zadania stanęli jednak ich zmiennicy i dzięki skromnemu zwycięstwu z Katolickim Uniwersytem Lubelskim (72:70) udało się wygrać grupę eliminacyjną.

W niedzielnym spotkaniu, którego stawką był awans do finału rozgrywek, AGH już w pełnym składzie, bez większych problemów pokonało Politechnikę Krakowską (95:72).

Wart dodania jest również fakt, iż jesteśmy jedyną ekipą z Małopolski, która uzyskała awans. Wyczynu tego nie powtórzyły bowiem, prócz wspomnianej Politechniki, ani Uniwersytet Jagielloński, ani Uniwersytet Ekonomiczny.

✎ **Jarosław Brzeziński**



foto: Jerzy Sawicz



fol. Jerzy Sawicz



fol. Jerzy Sawicz



fol. Jerzy Sawicz



fol. Jerzy Sawicz



fol. arch. autora



Pamiątki AGH

sklep w holu pawilonu A-0
oficjalne pamiątki, upominki, gadżety, materiały konferencyjne
oraz wiele innych produktów AGH
www.pamiatki.agh.edu.pl



fot. Ewelina Kowal

